

# ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA HISTORII ŁODZI

PIOTRKOWSKA  
**104**  
MIESIĘCZNIK ŁÓDZKI  
SUPLEMENT HISTORYCZNY



**CZAS OKUPACJI 1939–1945  
LITZMANNSTADT**

**POZNAJ DZIEJE SWOJEGO MIASTA**

**zeszyt  
nr 10**



**ZBIERZ KOLEKCJĘ!  
CO MIESIĄC  
NOWY ZESZYT!**

# spis treści

- **Wybuch wojny – wrzesień 1939** 273
- **Okupacja niemiecka w Łodzi** 274
- **Ruch oporu i represje w mieście** 279
- **Życie w mieście Litzmannstadt** 282
- **Sytuacja łódzkich Żydów** 284
- **Litzmannstadt Getto (1940-44)** 287
- **Czarny scenariusz zagłady** 291
- **Wyzwolenie Łodzi - 19 I 1945 r.** 294



ISSN 1731-092X  
Nakład: 6000 egz.

Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi  
Suplement historyczny  
miesięcznika „Piotrkowska 104”  
Wydawca: Urząd Miasta Łodzi  
Biuro Informacji i Komunikacji Społecznej  
90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 104

Koncepcja, redakcja, opracowanie  
Arkadiusz Grzegorzczak

Projekt graficzny i skład  
Paweł Kawiński • www.kofeini.com

Zdjęcia: Archiwum UMŁ, Paweł Kawiński,  
Hanna Zubrzycka-Kolińska

Druk i oprawa: WIST

## • DO CZYTELNIKÓW •

Łódź przechodziła w swojej historii różne trudne momenty, ale nic tak nie odmieniło oblicza miasta, jak okres wojny i okupacji, który całkowicie zatarał jego wielonarodowy charakter. Na skutek działań hitlerowskiego reżimu i tragicznych losów Łódź straciła mieszkańców pochodzenia żydowskiego (ponad 200 tysięcy ludzi), a dziesiątki tysięcy Niemców łódzkich na zawsze opuściło miasto. Ta demograficzna zmiana, dokonana w ciągu zaledwie kilku lat, stworzyła nową powojenną Łódź, która w odmienionych warunkach ustrojowych kontynuowała przemysłową tradycję włókiennictwa, ale pozbawiona została dziedzictwa kulturowego i społecznego.

Oto bowiem po raz pierwszy w swojej 100-letniej dynamicznej karierze industrialnej nastąpiło całkowite zachwianie struktury mieszkańców, w sytuacji zmiany politycznego układu i stosunków własnościowych. Łódź wkroczyła w okres powojenny na pozór ta sama, bo miasto nie ucierpiało na skutek bombardowań i walk, ale spustoszenie dziejowe było ogromne. Działania propagandowe nowej władzy sprzyjały stopniowemu zanikowi pamięci miasta, zbudowanego w niezwykłym tempie przez przedstawicieli wielu narodów, kultur i religii. Czas wojny był dla Łodzi – a także dla Polski i Europy – ostateczną cezurą dwóch różnych światów, pomiędzy którymi łączność została zerwana bezpowrotnie. W naszym mieście ten syndrom widać bardzo wyraźnie, dlatego tak ważna jest pamięć o tamtej Łodzi...

*Arkadiusz Grzegorzczak*  
redaktor naczelny

*Andrzej Janecki*  
redaktor wydania

Wojska niemieckie triumfalnie wkroczyły do Łodzi 8 września 1939 r.



**NA OKŁADCE:**  
Montaż zdjęć Łodzi z czasów okupacji.





## ŹRÓDŁA BIBLIOGRAFICZNE

Pierwszą pozycją jest wydana w styczniu 1853 roku książka Oskara Flatta „Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym”. Stanowi do dziś nieocenione źródło fundamentalnych wiadomości o wczesnych okresach istnienia miasta. Następne znaczące w historii naszego miasta pozycje to: Jana Karola Kochanowskiego rozprawa z roku 1907 pt. „Szkice i drobiazgi”, opublikowana w Bibliotece Warszawskiej, oraz ks. Stanisława Muznerowskiego „Przyczynki do monografii Łodzi” z roku 1922, a także Andrzeja Zanda „Narodziny Łodzi nowoczesnej” i inne prace tegoż autora. Z nowszych pozycji należy wymienić: „Ulicę Piotrkowską” Anny Rynkowskiej oraz monografię „Łódź – dzieje miasta”, tom I, pod red. Ryszarda Rosina (PWN 1980), która pozostaje najpełniejszym źródłem wiedzy o naszym mieście. Ponadto korzystaliśmy z licznych artykułów i publikacji: Witolda Kowalskiego, Franciszka Lewandowskiego i Waława Pawlaka – niestrudzonych badaczy łódzkich dziejów.

Z literatury na temat okresu okupacji w Łodzi warto wymienić opracowanie Mirosława Cygańskiego, a z dziejów Litzmannstadt Getto nieocenione okazały się prace Juliana Baranowskiego oraz „Martyrologium łódzkie”, wydane przez Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi – Oddział Radogoszcz w 2005 r.



# Wybuch wojny – wrzesień 1939

Polskie dowództwo, przygotowując się do wojny z III Rzeszą, podjęło już 23 marca 1939 roku decyzję o przekształceniu sztabów inspektorów armii w sztaba formujących się związków operacyjnych.

• **DZIAŁANIA OBRONNE ARMII „ŁÓDŹ”** • Jednym z takich związków taktycznych stała się armia „Łódź”, dowodzona przez gen. Juliusza Rómmla. Od 24 marca gen. Rómmel ze swoim sztabem przebywał w Łodzi pracując nad tworzeniem armii i rozbudową systemu obrony głównej pozycji armii, czyli linii Warty i jej prawego dopływu – Widawki. Siedzibą sztabu stał się pałac Heinzla w parku Julianowskim.

Ostatecznie w skład armii weszły cztery dywizje piechoty (2, 10, 28 i 30), 44 rezerwowa DP oraz dwie brygady kawalerii: Wołyńska i Kresowa. Celem operacyjnym armii „Łódź” było utrzymanie rejonu Łodzi i Piotrkowa Trybunalskiego oraz umożliwienie przeprowadzenia koncentracji armii odwodowej. Linia obrony, ustalona przez generała, rozciągała się na północy od wsi Glinno (naprzeciw miasta Warta) po Rozprzę koło Piotrkowa Trybunalskiego.

Najsilniej fortyfikowano odcinek południowy, spodziewając się stamtąd głównego uderzenia. Budowano rozległe umocnienia przeciwczołgowe i schrony bojowe. Były to tzw. tradytory jednostronne, mogące pomieścić czteroosobową załogę i ciężki karabin maszynowy. Ogółem powstało 36 schronów żelbetonowych i liczne umocnienia drewniano – ziemne. Przy pomocy ludności cywilnej wykopano kilometry rowów strzeleckich i ułożono zasieki z drutu kolczastego. W momencie rozpoczęcia walk we wrześniu 1939 roku, armia „Łódź” liczyła ok. 80 tys. żołnierzy, dysponowała 49 czołgami, a jej artyleria posiadała 288 dział i moździerzy oraz 136 działek ppanc. Przeciwko armii „Łódź” Wehrmacht rzucił dwanaście dywizji. Łącznie było to 190 tys. żołnierzy, 896 czołgów, 1540 dział, 816 działek ppanc., przy wsparciu lotnictwa.

• **BITWA O LINIĘ WARTY I WIDAWKI** • Walki rozpoczęły się 4 września. Naprzeciwko armii „Łódź” stanęła 8 i 10 armia niemiecka z zadaniem przełamania obrony, zajęcia Łodzi i Piotrkowa oraz dotarcia na linię Wisły. Na pozycje 10 DP, broniącej się w rejonie Glinna, nacierały trzy niemieckie dywizje (24, 10 i 17). Atutem obronnym dywizji były cztery tra-

dytory rozmieszczone na lewym brzegu Warty, która z powodu niskich stanów wody nie stanowiła istotnej przeszkody dla wojsk przeciwnika. 4 i 5 września Niemcy atakowali skrzydła armii „Łódź”. Uchwycili przyczółki w rejonie Glinna i Belenia i stamtąd prowadzili ataki w głąb polskiej obrony. Wieczorem 5 września oddziały niemieckie przerwały nasze linie i realne stało się oskrzydlenie pozycji armii „Łódź”. Około godz. 20 dowódca nakazał odwrót.

Na uwagę zasługuje bohaterska obrona polskich schronów pod Glinnem. Ich skuteczny ogień powstrzymał 24. niemiecką DP, która straciła wielu żołnierzy. Schrony zostały zdobyte dopiero po ich obejściu, załogi zginęły. Wśród niemieckich oddziałów znajdowała się 17. dywizja piechoty, która wkrótce zajęła Łódź.

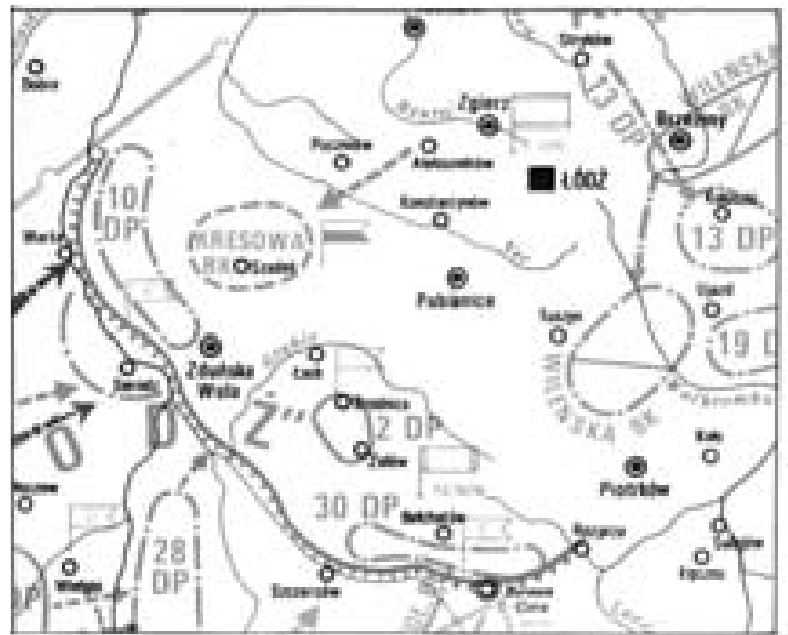
28 Pułk Strzelców Kaniowskich, przed wojną stacjonujący w Łodzi, stracił w walkach nad Wartą 70% oł cerów i podół cerów oraz 40% żołnierzy. Po przełamaniu linii Warty droga do Łodzi była dla Niemców otwarta.



Generał dywizji Juliusz Rómmel, dowódca armii „Łódź”.



Generał brygady Wiktor Thommée, dowódca grupy operacyjnej „Piotrków”.



Główna pozycja obrony armii „Łódź”, 3 września 1939 r.

# Okupacja niemiecka w Łodzi

Linia obrony armii „Łódź” przyjęła uderzenie głównych sił niemieckich w pierwszej fazie wojny obronnej 1939 roku, co jednak nie mogło na dłużej powstrzymać natarcia przeważających sił nieprzyjaciela.

Pałac Heinzla w parku Julianowskim, gdzie stacjonował sztab armii „Łódź”, został zbombardowany i całkowicie zniszczony w pierwszych dniach września 1939 r.



• **BOMBARDOWANIE MIASTA** • Niemcy rozpoczęli naloty na Łódź już 2 września. Ofiarą niemieckich lotników padł dworzec kaliski. Dzień później zbombardowano dworzec Łódź-Widzew, elektrownię miejską, Widzewską Manufakturę Nici. W ruinie został obrócony również pałac Juliusza Heinzla w parku Julianowskim, gdzie stacjonował sztab armii „Łódź”. W tych atakach zginęło 300 osób. Rannych kierowano do szpitali miejskich i szpitala garnizonowego. Organizowano również doraźne punkty opieki medycznej dla rannych cywilów i żołnierzy czynne całą dobę. Spontanicznie organizowano pomoc dla żołnierzy i ich rodzin. Przy dworcach wydawano posiłki i odzież. Już 4 września późnym popołudniem rozpoczęła się ewakuacja urzędników i policji. Wraz z nimi w stronę Warszawy podążyły grupy łodzian, a wśród nich wielu młodych mężczyzn, chcących wzmacnić obronę Warszawy.

• **KOMITET OBYWATELSKI MIASTA ŁODZI** •

Rano 6 września 1939 r. rozpoczęto tworzenie w Łodzi komitetu obywatelskiego. Na jego czele stanął biskup Kazimierz Tomczak. Zastępowali go Bolesław Kotkowski i Arno Kindermann. Komitet reprezentował ludność miasta wobec wkraczającej armii niemieckiej. Głównym jego zadaniem była ochrona magazynów z żywnością, zorganizowanie na elementarnym poziomie aprowizacji ludności oraz opieka nad rannymi. W swoich odezwach zwracał się do łodzian o dostarczanie przedmiotów ułatwiających funkcjonowanie np. szpitali.

Komitet, mimo pewnych szykan ze strony Niemców, funkcjonował do końca października 1939 roku. Na początku listopada Łódź została formalnie przyłączona do Rzeszy, a władzę w mieście objęła cywilna administracja niemiecka. Jednocześnie na członków komitetu spadły represje. Aresztowano biskupa Kazimierza Tomczaka wraz z grupą polskiej inteligencji, pracującej na rzecz komitetu.

• **NIEMCY W ŁODZI** • Łódź jako miasto nie miała charakteru obronnego. Jednostki Wehrmachtu wkroczyły więc do miasta bez walki 8 września, ale w zasadzie opanowały je dopiero następnego dnia. Uczyniła to 17. dywizja piechoty, dowodzona przez gen. Maksymiliana von Weische. Niemcy łódzcy witali wojska niemieckie owacjami. Dla żołnierzy urządzano pocztunki, wywieszono łagi hitlerowskie na budynkach użyteczności publicznej. Powitanie organizowane było głównie przez zwolenników partii nazistowskiej i to oni dopuszczali się ekscesów, bijąc łydów i Polaków.

• **DECYZJE ADMINISTRACYJNE** • Początkowo Łódź zamierzano przyłączyć do Generalnego Gubernatorstwa, które zostało utworzone 28 września 1939 roku. Miasto wizytował nawet 16 października Hans Frank, który przejął władzę cywilną z rąk Wehrmachtu. Jednak zdecydowana postawa Niemców łódzkich, pragnących aby miasto należało do Rzeszy, poparta przez Artura Greisera, gauleitera Kraju



Defilada wojsk Wehrmachtu na pl. Wolności.



Fotografie wykonane po wkroczeniu wojsk niemieckich do Łodzi 8 IX 1939 r.



Warty, doprowadziła do zmiany decyzji. Ostatecznie Łódź przyłączono do III Rzeszy 4 XI 1939 r. Z tego powodu na oficjalnych uroczystościach 8 listopada pojawił się Artur Greiser. Odbyły się one w parku Poniatowskiego, przemianowanym na Hitlerjugend Park. Łódź stała się początkowo jednym z miast rejencji kaliskiej, ale z biegiem czasu przenoszono sukcesywnie urzędy z Kalisza do Łodzi.

Od wiosny 1940 r. prezes rejencji kaliskiej urzędował już w pałacu Poznańskich. Jednak dopiero 1 kwietnia rejencję kaliską przemianowano na rejencję łódzką. Uwieńczeniem decyzji administracyjnych, zmierzających do germanizacji Łodzi, była zmiana nazwy miasta na Litzmannstadt (11 IV 1940 r.) od nazwiska generała Karla Litzmanna, zwycięzcy bitwy łódzkiej w 1914 roku. Herbem Łodzi stała się podwójna swastyka na granatowym tle, która zdobyła urnę całopalaną znaną pod Zgierzem, co miało świadczyć o przegranałości tych ziem.



Zburzenie pomnika Kościuszki 11 listopada 1939 r.

• **ZBURZENIE POMNIKA KOŚCIUSZKI** • Prezes rejencji kaliskiej Friedrich Übelör w przemówieniu wygłoszonym 11 listopada 1939 r. w auli gimnazjum niemieckiego zapowiedział politykę terroru wobec polskich mieszkańców miasta. Mieli oni faktycznie posiadać status niewolniczej siły roboczej. Prezes obwieścił również zebranym o zburzeniu pomnika Tadeusza Kościuszki. Miała to być „kara” wymierzona Polakom.

Dzień wcześniej na pl. Wolności sprowadzono Żydów, którzy wywiercili w cokole otwory potrzebne do wysadzenia pomnika w powietrze. Po detonacji rozbijali młotami postument. Te wszystkie prace hitlerowcy dokumentowali na fotografiach. Niektóre odbitki trafiły do powszechnego obiegu. Chciano w ten sposób uczynić Żydów winnymi niszczenia polskich symboli narodowych.



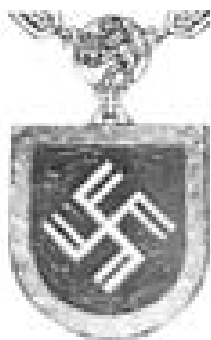
Na łódzkich ulicach pojawiły się faszystowskie flagi, tabliczki z niemieckimi nazwami i inne miejskie oznaczenia.

• **NIEMIECKA LISTA NARODOWA** • Ustawy o obywatelstwie III Rzeszy przewidywały dwie kategorie narodowościowe: Reichsdeutsche (obywatele państwa niemieckiego ze względu na narodowość) i Volksdeutsche (obywatele państw obcych, którzy przyjęli obywatelstwo niemieckie). Niemiecka lista narodowa (Deutsche Volksliste) posiadała aż cztery różne kategorie.

Do pierwszej zaliczono osoby zasłużone dla Niemiec (niebieskie dowody tożsamości), do drugiej osoby aktywnie popierające niemieckość (również niebieskie dowody osobiste), trzecia kategoria volksdeutschów to osoby spolonizowane, ale rokujące nadzieje na zostanie pełnowartościowymi Niemcami (zielone dowody) i wreszcie grupa z czerwonymi dowodami, czyli osoby mające pochodzenie niemieckie, ale spolonizowane i fleg odnoszące się do ideologii nazistowskiej.

Niemcy, według statystyk we wrześniu 1939 roku, stanowili 9 proc. mieszkańców miasta. Później ten odsetek wyraźnie wzrastał, ponieważ deportowano do Generalnej Guberni wielu Polaków oraz sprawdzono Niemców ze wschodu. Eksterminacji poddano również Żydów łódzkich. Pod koniec wojny w Łodzi mieszkało 140 tys. Niemców, co stanowiło ponad ¼ ludności miasta. Około 100 tys. podpisało volkslistę.





Nowe godło Litzmannstadt nawiązywało do herbu rodzowego generała Karla von Litzmanna, zagorzałego zwolennika i przyjaciela Hitlera.



Wśród nich była grupa ideowych zwolenników nazizmu. Pracowali zwykle na niższych lub średnich szczeblach administracji niemieckiej i byli poprzez swoją znajomość lokalnego środowiska bardzo niebezpieczni dla Żydów i Polaków. Przypisywano im wyjątkową bezwzględność i okrucieństwo wobec swoich niedawnych sąsiadów. Istotną część łódzkich Niemców popisała volkslistę z powodów oportunistycznych. Zachowywali, mimo wszystko, więzi sąsiedzkie z Polakami. Tym bardziej że wielu z nich uważało się po prostu za Polaków – żyli często w mieszanych związkach i chociaż posługiwali się językiem niemieckim oraz kultywowali niemieckie zwyczaje, z nazizmem nie mieli nic wspólnego. Zdarzało się również podpisywanie volkslisty na zlecenie władz Polski podziemnej. Tak uczyniła np. Maryla Biedermann – żołnierz Armii Krajowej, wielokrotnie więziona przez Niemców. Po wkroczeniu do miasta Armii Czerwonej w 1945 roku volksdeutsche'ów często obwiniano o zbrodnie aparatu nazistowskiego.

• **ADMINISTRACJA LITZMANNSTADT** • Od stycznia 1940 roku Łódź miała status miasta wydzielonego z niemieckim samorządem (ustawa gminna Rzeszy z 1935 roku). Rozszerzono granice administracyjne m.in. o Brus, Chojny, Łagiewniki i Rudę Pabianicką. Obszar Łodzi powiększył się z 58 km kw. do blisko 230 km kw. Przypomnijmy, że od 11 kwietnia 1940 roku z rozkazu Hitlera miasto nosiło nazwę Litzmannstadt i zostało praktycznie stolicą rejencji. Ulicom w mieście nadano nowe nazwy. Piotrkowska przemianowana została np. na Adolf Hitler StraÙe. Dotychczasowy herb Łodzi – złotą łódź w czerwonym polu, zmieniono na złotą swastykę na granatowym tle, a barwy miasta ze złoto-czerwonych na granat – barwy rodu Litzmannów.



Nazwę Litzmannstadt nadano uroczyście 11 kwietnia 1940 r.



Gimnazjum niemieckie przy Herman Göring Strasse.

Miasto podzielono na dzielnice według kierunków geograficznych: Ost, Süd, West i Nord. Później utworzono jeszcze piątą dzielnicę – Mitte (śródmieście). Na czele władz miasta stał nadburmistrz, a zastępował go burmistrz. W skład władz miejskich wchodził również nominowani przez władze administracyjne: asesorowie, radni i doradcy. Najdłuższą funkcję nadburmistrza sprawował Werner Ventzki (urodzony w Słupsku w 1906 roku, zmarły w 2004, członek SS, a po wojnie działacz Związku Wypędzonych). Postępowanie prokuratorskie w sprawie jego przeszłości zakończono w 1960 roku.

W Łodzi miał swoją siedzibę także urząd celný oraz urząd propagandowy dla obszarów okupowanych.

• **GERMANIZACJA ŁODZI** • Językiem urzędowym w mieście stał się język niemiecki. Na niemieckie zmieniono kolejne nazwy ulic, placów i miejsc publicznych. Masowo przesiedlano do Łodzi Niemców z krajów bałtyckich i terenów polskich zajętych przez ZSRR. W Łodzi działała tylko jedna partia polityczna – NSDAP – licząca 4 tys. członków. Politykę narodowościową III Rzeszy na terenie Łodzi realizowała przed wszystkim tajna policja państwowa (gestapo), służba bezpieczeństwa (SD) oraz policja kryminalna (kripo). Najważniejszym punktem tej polityki była eksterminacja polskich elit politycznych i kulturalnych. Pierwsza fala aresztowań i egzekucji miała miejsce jeszcze przed świętem 11 listopada 1939 roku. Zostali rozstrzelani politycy: Aleksy Rzewski, Waclaw Wojewódzki, redaktor Jan Stypulkowski, artysta plastyk Karol Hiller. Zwłoki pomordowanych przez Niemców łódzkich inteligentów i liderów różnych środowisk społecznych odkryto prawdopodobnie w zbiorowych mogiłach na Brusie.

Zamknięto polskie szkoły. Nauczanie dzieci przyjęło formy konspiracyjne. Władze niemieckie pozwo-

liły na utworzenie 3 szkół zawodowych w 1943 roku. Absolwenci mieli uzupełnić braki w niemieckiej kadry technicznej. Polacy nie mogli posiadać radioodbiorników, sprzętu fotograficznego i sportowego. Nie mogli również korzystać z parków, sal gimnastycznych i stadionów.

Zamykano w Łodzi zakłady przemysłowe. W 1938 roku było ich 2569, a w 1943 tylko 434. Zakazano także działalności włośności sklepów i zakładów rzemieślniczych – ich liczba zmalała z 25 tysięcy (1939) do ok. 3 tys. w 1943 roku.

• **ROLA BISKUPÓW** • Ordynariusz diecezji łódzkiej bp Włodzimierz Jasiński i sufragan łódzki biskup Kazimierz Tomczak postanowili pozostać w Łodzi mimo zbliżającej się armii niemieckiej. Znamienne są słowa wygłoszone przez biskupa Tomczaka na posiedzeniu kapituły katedralnej: „Powołaniem naszym jest zostać z ludem, nieść mu pomoc i dawać przykład”. Biskupi nie skorzystali więc z samochodu podstawnego przez wojewodę Henryka Józefskiego.

Pozostanie biskupów wywarło przynajmniej przez pewien czas pozytywny wpływ na losy diecezji. Biskup Włodzimierz Jasiński stanął na czele Okręgowego Łódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Żołnierzom i ich Rodzinom, natomiast biskup Tomczak objął przewodnictwo Komitetu Obywatelskiego miasta Łodzi. Biskup Jasiński w przeddzień wkroczenia wojsk niemieckich do miasta wygłosił płomienne patriotyczne przemówienie, transmitowane przez rozgłośnie Polskiego Radia w Łodzi. Zauważono je nawet w Berlinie i biskup od razu zyskał opinię osoby wybitnie antyniemieckiej. Od października na biskupa Jasińskiego nałożono areszt domowy, a biskup Tomczak został aresztowany. Wypuszczono go na wolność w styczniu 1940 roku z nakazem opuszczenia granic III Rzeszy.

Mimo licznych represji biskupi kontynuowali swoją misję aż do maja 1941 roku. Udzielali sakramentów, organizowali życie religijne. W maju tego roku biskup Jasiński i biskup Tomczak zostali internowani. Przewieziono ich najpierw do majątku biskupiego pod Zgierzem. Biskup Jasiński zdecydowanie odmówił dobrowolnego wyjazdu do Generalnego Gubernatorstwa. W tej sytuacji władze hitlerowskie deportowały biskupów i kilku księży z kapituły katedralnej do klasztoru reformatów w Bieczu. Nie czyniono im tam przeszkód w sprawowaniu posługi kapłańskiej. Biskup Jasiński wyświęcał nawet nowych kleryków. W pewien sposób uczestniczył również w życiu diecezji łódzkiej i kilkakrotnie mianował dziekanów i wikariuszy generalnych.

• **ARESztOWANIA KAPŁANÓW** • Pomiędzy 5 a 7 października 1941 roku zatrzymano niemalże wszystkich duchownych katolickich, działających na terenie Kraju Warty. Odbyło się to prawdopodobnie na osobisty rozkaz Heinricha Himmlera, który nakazał aresztowanie i deportowanie do obozów koncentracyjnych wszystkich osób zdradzających postawę antyhitlerowską.

Do tej grupy zaliczono również księży. Aresztowano ok. 175 duchownych z diecezji łódzkiej i skierowano ich do obozu przejściowego w Konstancynie Łódzkim. Następnie przetransportowano do obozu koncentracyjnego w Dachau. Landraci mogli w swoim powiecie zostawić najwyżej dwóch księży do sprawowania posługi duszpasterskiej. W Łodzi mogło prowadzić działalność 8 duchownych w czterech czynnych kościołach – trzy z nich dla katolików polskich: św. Antoniego, św. Kazimierza i Przemienienia Pańskiego i jeden dla Niemców – Podwyższenia ł węg tego Krzyża. W katedrze łódzkiej ulokowano magazyny wojskowe.

• **POLITYKA WOBEC PROTESTANTÓW** • Propolskie nastroje przed wybuchem wojny w kościele ewangelicko-augsburskim były bardzo powszechne, a to za sprawą biskupa Juliusza Bursche. Praca ewangelizacyjna i życie biskupa związane były z Polską i polskością.

Zapłacił za to życiem w berlińskiej katowni gestapo. Jego uczniów i zwolenników, także na ziemi łódzkiej, czekał podobny los.

Tuż po wkroczeniu wojsk niemieckich policja bezpieczeństwa aresztowała ks. Leona Witolda Maya z Tomaszowa Mazowieckiego, pastora kościoła ewangelicko-augsburskiego w Zgierzu Aleksandra Falzmana i łódzkich pastorów: Alfreda Hauptmana, Jerzego Sachsa i Gustawa Brandta. Zostali oni w większości zesłani do obozów koncentracyjnych. Taki sam los spotkał pastora kościoła ewangelicko-reformowanego (kalwiniści) księdza Jerzego Jelena, który nabożeństwa, mimo zakazu władz, odprawiał w języku polskim i czeskim.

W 1941 roku władze okupacyjne utworzyły specjalny łódzki Ewangelicki Kościół Narodowości Niemieckiej w Kraju Warty, w którym nabożeństwa odprawiali pronazistowscy pastory.

Znamienna jest gehenna pastora parafii zgierskiej Aleksandra Falzmana, wielokrotnie aresztowanego przez Niemców, którzy torturami chcieli skłonić go do podpisania volkslisty, wreszcie zesłanego do obozu w Dachau. Ksiądz Aleksander Falzman zmarł tam 4 maja 1942 roku.



Ordynariusz diecezji łódzkiej bp Włodzimierz Jasiński.



W łódzkiej katedrze zorganizowano magazyn wojskowy.



Sufragan łódzki biskup Kazimierz Tomczak.



Juliusz Bursche, biskup kościoła ewangelicko-augsburskiego.



### Zniszczone łódzkie synagogi:



ul. Wólczańska 6



ul. Zachodnia 56



ul. Wolborska 20.



Wnętrze jedynej ocalałej synagogi (ul. Rewolucji 1905 r. 28).

• **SPALENIE ŁÓDZKICH SYNAGOG** • Już w dwa miesiące po wkroczeniu do Łodzi Niemcy rozpoczęli niszczenie czterech głównych synagog w mieście.

#### Synagoga gminna przy ul. Wolborskiej 20

Budynek synagogi został podpalony przez hitlerowców w listopadzie 1939 roku. Wkrótce zdecydowano o rozbiórce wypalonych ruin. Na terenie posesji, na której wzniesiona została synagoga, w latach 50. wzniesiono nowe budynki. Zmienił się również przebieg ulicy Wolborskiej.

#### Synagoga reformowana przy ul. Spacerowej

Spłonęła w listopadzie 1939 roku. Podawane są różne daty: od 10 listopada do 15 tego miesiąca. Relacje świadków wskazują na podpalenie nad ranem lub w nocy. Teren płonącej synagogi oddzielony był szpalerem policji i żandarmerii. Obecnie na posesji znajduje się parking. Na ścianie budynku wisi duży baner z wizerunkiem synagogi.

#### Synagoga przy ul. Zachodniej 56

Według relacji, synagoga ta nie została spalona w listopadzie 1939 roku, a przetrwała do drugiej połowy 1940 roku. W listopadzie 1939 nakręcono w niej film propagandowy o możliwości odprawiania nabożeństw przez Żydów. Na zlecenie Niemców gmina wezwała wiernych do udziału w modlitwie. Jak podaje Szloma Huberband: „Kantor Winogrady i jego chór prowadzili nabożeństwo. Znaczna liczba niemieckich oficerów przybyła tam i filmowała przebieg nabożeństwa. Kantor Winogrady zaśpiewał z chórem cały szereg fragmentów z modlitwy Rosz haSzana i Jom Kipur. Następnie wydany został rozkaz, aby wyjąć zwój Tory i czytać z niego. Zwój Tory był filmowany w różnych pozycjach: z sukienką pokrywającą go, z rzemionami związanymi i rozwiązanymi, otwarty i zamknięty. Recytator Tory, inteligentny Żyd, powiedział po hebrajsku przed rozpoczęciem czytania ze zwoju: „Dzisiaj jest wtorek”. Była to informacja dla potomnych, że zostali zmuszeni do czytania Tory, gdyż Tora normalnie nie jest czytana we wtorek. (cytat za: Jacek Walicki, „Synagogi i domy modlitwy w Łodzi”). Ostatecznie synagogę spalono wraz z księgozbiorem. Zwoje Tory prawdopodobnie zostały wywiezione do Pragi, gdzie zamierzano utworzyć muzeum żydowskie.

#### Synagoga przy ul. Wólczańskiej 6

Synagogę spalono w nocy z 10 na 11 listopada. Czyn ten połączono z upokarzaniem duchownych żydowskich, którym kazano m.in. niszczyć zwoje Tory.



Synagoga reformowana przy ul. Spacerowej.

#### Synagoga Reichertów przy ul. Rewolucji 1905 r. 28

Synagoga zaprojektowana przez znanego łódzkiego architekta Gustawa Landau-Gutentegera przetrwała II wojnę światową tylko dlatego, że jej właściciel Wolf Reicher fikcyjnie sprzedał ją swojemu niemieckiemu wspólnikowi, a ten urządził tam skład soli. Własność niemiecka uchroniła budynek przed wyburzeniem. Po wojnie znalazła się we władaniu Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Łodzi.



Widok tej synagogi po spaleniu w listopadzie 1939 r.

# Ruch oporu i represje w mieście

Wojewoda Henryk Józefski jeszcze przed wybuchem działań wojennych mianował majora Kazimierza Kowalskiego na stanowisko pełnomocnika ds. organizowania samopomocy i samoobrony ludności.

• **ŁÓDZKIE PODZIEMIE** • Po opuszczeniu miasta przez władze łodzi, Kowalski powołał pierwszą konspiracyjną organizację. W jej skład weszli przedstawiciele organizacji, działających dotychczas legalnie (Związek Strzelecki, Polski Czerwony Krzyż, Federacja Związków Obrońców Ojczyzny, ZHP). Major Kowalski jeszcze we wrześniu 1939 roku nawiązał kontakt z Komendą Główną Służby Zwycięstwu Polski. Z Warszawy do Łodzi przybył pułkownik Stanisław Sosabowski z misją wcielenia organizacji łódzkiej do SZP. Pierwszym komendantem okręgu łódzkiego Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej (kryptonim „Barka”) został płk Leopold Okulicki. Zorganizował on sztab okręgu i sieć konspiracyjną. W skład organizacji w województwie łódzkim weszły m.in.: Polska Organizacja Wojskowa i żołnierze Wydzielonego Oddziału Wojska Polskiego mjr. Hubala. Niestety szybko postępowała dekonspiracja działaczy. Jeszcze w listopadzie aresztowano majora Kowalskiego. Na wiosnę zdekonspirował się Leopold Okulicki i natychmiast musiał opuścić miasto. Dowództwo po nim objął major Stanisław Juszcakiewicz. Aresztowania w sposób wyjątkowy dotyczyły konspiratorów. W egzekucji ulicznej w Zgierzu zginął kpt. Antoni Kalinowski, szef dywersji. Dowódca inspektoratu łódzkiego kapitan Józef Grabiński popełnił samobójstwo w więzieniu. Aresztowano również szefa propagandy Franciszka Jabłonkę i szefa szkolenia kapitana Henryka Kożuchowskiego. W maju 1942 roku stanowisko komendanta okręgu znalazło się w rękach pułkownika Ludwika Czyżewskiego, który jednak głównie działał w Warszawie. Dopiero jednak komendant miasta, porucznik Józef Stolarski od listopada 1943 roku przywrócił normy konspiracyjne i skonsolidował organizację na terenie miasta. Zmniejszyła się ilość aresztowań, a organizacja odzyskała sterowność.

Łódzkie podziemie prowadziło głównie działalność wywiadowczą wobec sztabu XIII Korpusu Wehrmachtu, sztabu frontu Ober-Ost w Spale. Organizowano też wywiad przemysłowy. W Łodzi wydawano również „Wiadomości Polskie”. Zorgani-

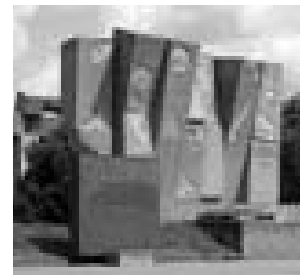
zowano także sabotaż na stacji Łódź-Karolew. Podpalono pociąg z paliwem i zderzono go z transportem wojskowym.

Istotną część mieszkańców Łodzi stanowili Niemcy i dlatego możliwości konspiracji były bardzo ograniczone. Na wiosnę 1942 roku dokonano licznych aresztowań wśród żołnierzy AK. Wielu z nich rozstrzelano podczas publicznej egzekucji w Zgierzu 20 marca 1942 roku. W kwietniu i maju aresztowano kilku młodych konspiratorów z zakładów remontowych „Promotor”, mieszczących się w pobliżu pl. Niepodległości. Schwymano ich na kolportażu wydawnictw podziemnych i oskarżono o sabotaż. Władze niemieckie po krótkim śledztwie skazały ich na śmierć w trybie administracyjnym. Egzekucji przez powieszenie dokonano publicznie 20 czerwca 1942 na terenie zakładu. Niemcy zamordowali wtedy: Zygmunta Gogolewskiego (dowódca plutonu AK), Stanisława Lewandowskiego (dowódca drużyny) oraz Jan Polakowskiego, Józefa Floriańskiego i Stanisława Stańczyka – żołnierzy AK.

• **DZIAŁANIA ARMII KRAJOWEJ** • Łódź w planach powstańczych Armii Krajowej nie zajmowała kluczowej pozycji. Do przyjęcia roli gospodarza wobec ewentualnego zajęcia miasta przez Armię Czerwoną przygotowywał łódzką organizację kapitan Józef Stolarski. Prowadzono przede wszystkim działalność wywiadowczą. Przygotowywano również plany bojowe na wypadek wybuchu ogólnopolskiego powstania oraz gromadzono broń i domowej roboty środki wybuchowe. „Godzina W” w Łodzi jednak nigdy nie wybiła. Komenda Główna AK dała sygnał do wybuchu powstania tylko w Warszawie. Dysproporcja sił w Łodzi była zbyt wielka, aby można było liczyć nawet na ograniczony sukces. Władze hitlerowskie również przeciwdziałały wybuchowi powstania poprzez powołanie latem 1944 roku do robót fortyfikacyjnych osób w wieku od 15 do 65 lat. Natomiast wielu łódzian brało udział w powstaniu warszawskim. Mogiły niektórych znajdują się na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.



Komendant Okręgu Łódzkiego SZP i ZWZ płk Leopold Okulicki, ps. Barka.



Pomnik pamięci 100 rozstrzelanych w Zgierzu 20.3.1942 r.



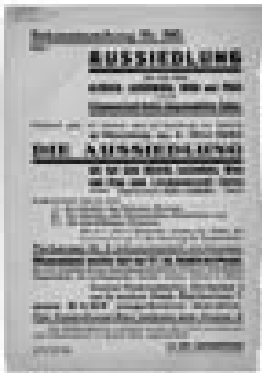
Na terenie ziemi łódzkiej walczył partyzancki oddział majora Henryka Dobrzańskiego (Hubala).



Do Łodzi ciągnęli osadnicy niemieccy ze wschodu, a z łódzkich kamienic masowo wysiedlano Polaków i Żydów.



• **WYSIEDLENIA I REPRESJE** • Niemcy przesiedlili do Generalnej Guberni ok. 40 tys. Łoździan. Do prac przymusowych w Rzeszy wysłano więcej niż 115 tys. ludzi. Szczególnie w ostatnim okresie wojny masowo wywożono kobiety z Łodzi na tzw. okopy do przeciwzołgowych prac fortyfikacyjnych na Kujawach. Wysiedlano całe osiedla i kwartały, głównie w śródmieściu, a opróżnione w ten sposób lokale przeznaczano dla Niemców. Do Łodzi przybywali Niemcy zwłaszcza z terenów podbitych na wschodzie, np. z Wołynia czy Besarabii oraz z okolicznych miasteczek. To m.in. dla tych imigrantów przygotowano nowe domy na Stokach i ul. Kalinowej. Ludność polska żyła na granicy fizycznej zagłady. Przydziały kartkowe nie wystarczały do przeżycia. Słynne były tzw. marmolada z buraków i chleb „z trocinami”. W 1941 roku na gruźlicę zmarło w mieście ok. 1500 osób, z czego Niemców nie więcej niż 100. Apropozycję miasta poprawiał nielegalny handel. Grupy handlarzy przemierzały nocą do 40 kilometrów, aby w dzień dokonać zakupów na wsi, a następczej nocy dotrzeć do rogatek miasta. W dzień rozprawdzano wśród sąsiadów mięso, wędzonki, chleb czy mąkę i kaszł. W przypadku schwytania z wiłkszą ilością towaru narażali się na więzienie lub zesłanie do obozu koncentracyjnego.



W budynku przy ul. Anstadta znalazła swoją siedzibę komenda gestapo.



W listopadzie 1939 roku rozstrzelano 42 osoby na obszarze dawnej strzelnicy wojskowej na Brusie. Prawdopodobnie ich zwłoki zostały odkryte w 2008 roku podczas sondażowych prac archeologów na tym terenie.

• **GESTAPO W ŁODZI** • Urząd tajnej policji państwowej w Łodzi został powołany decyzją H. Himmlera 7 listopada 1939 roku. Ale już wcześniej w Łodzi działały przynajmniej dwa oddziały Einsatzgruppen, które zajęły na swoje potrzeby kompleks budynków przy ul. Anstadta 7. Było ok. 330 funkcjonariuszy, którzy pod dowództwem SS-obersturmbanführera Fischera przygotowali pierwsze akcje przeciwko Polakom i Żydom na początku listopada 1939 roku. Stanowili oni później kadrcę łódzkiego gestapo. Kompleks przy ul. Anstadta obejmował urząd, więzienie i mieszkania dla funkcjonariuszy. Pierwszym szefem gestapo w Łodzi został Gerhard Flesch.

Po nim urzędem zarządzali Robert Scheff i w latach 1942-44 Otto Bradfisch. Stan liczebny urzędu wynosił ok. 200 osób. Struktura organizacyjna obejmowała cztery wydziały: spraw personalnych, finansowo-gospodarczych, spraw wewnętrznych i najważniejszy oddział poszukiwania i zwalczania przeciwnika.

Znajdowały się w nim: referat opozycji antyhitlerowskiej (lewicowy i prawicowy ruch oporu, organizacje podziemne, robotnicy zagraniczni), referat zwalczania sabotażu, kontrwywiadu, światopoglądowy (kościół, sprawy żydowskie), referat szczególnych zleceń (niemiecka lista narodowościowa, prasa) oraz referat prowadzący kartotekę urzędu. Przy gestapo działał sąd doraźny w składzie: szef urzędu i dwóch ławników, którzy wydawali wyroki za ciłżkie wykroczenia Polaków i Żydom przeciwko Niemcom i „naruszanie niemieckiego dzieła odbudowy”.

Pod zarządkiem gestapo znajdował się obóz przy ul. Przemysłowej i obóz pracy przymusowej na Sikawie.

Szefowie urzędu jednoznacznie prowadzili politykę wyniszczenia narodów: polskiego i żydowskiego. W strukturze urzędu awansowali urzędnicy, którzy podzielali ich poglądy. Tylko szef oddziału III (sprawy wewnętrzne: kultura i gospodarka) komisarz Jurgen von Tesmar nie wykazywał jednoznacznej postawy antypolskiej.

Kompetencje oraz zła sława gestapo były tak znane, że nawet ludność niemiecka czuła obawy przed tym urzędem. Siedziba tajnej policji słusnie zasłużyła sobie na opinię najpotworniejszego miejsca w Łodzi, może oprócz więzienia na Radogoszczu. O roli tego urzędu świadczy fakt, że Otto Bradfisch jako szef gestapo piastował równocześnie funkcję

nadburmistrza Łodzi od 1943 do 1944 roku, kiedy nadburmistrz Ventzki został powołany do służby w Waffen-SS.

#### • PACYFIKACJA OSIEDLA NA ZDROWIU •

Wysiedlanie rodzimej ludności z terenów podbitych było częścią polityki III Rzeszy. Z początkiem 1940 roku w Poznaniu powstał urząd do spraw wysiedlenia Polaków i Żydów, wkrótce przemianowany na Centralną Przesiedleńczą, której siedzibę ulokowano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 133. Do jej zadań należał m.in. nadzór nad obozami przesiedleńczymi przy ul. Łąkowej, Strzelców Kaniowskich, Kopernika i w Konstantynowie koło Łodzi. Osiedle Montwiłła-Mireckiego, jako wyjątkowo nowoczesne jak na warunki łódzkie (kanalizacja, sieć gazowa), stanowiło ładny kąsek dla niemieckich urzędników. Z racji dość wysokich czynszów zamieszkiwane było przez wyższych urzędników samorządowych, lekarzy, adwokatów i artystów. Jeszcze w grudniu z osiedla wyrzucono kilka rodzin, m.in. rodzinę urzędnika samorządowego Włodzimierza Grałińskiego, dalszych kilkanaście lokali opróżniono z lokatorów w sylwestrową noc 31 grudnia 1939.

Wysiedlenie całego osiedla rozpoczęło się w nocy z 14 na 15 stycznia. Po godzinie 21 (początek godziny policyjnej) osiedle otoczono kordonem policji i wojska. Mieszkańcy w ciągu 15 minut do pół godziny musieli spakować się. Ludzie nie wiedzieli, na jak długo będą wysiedleni, nie zabierali więc niezbędnych rzeczy. Pośpiech powodował, że zapominali nawet o ciepłej odzieży. Każdy mógł wynieść z mieszkania do 25 kg bagażu na jedną osobę dorosłą i 12 kilogramów na dziecko. Wysiedlonych w liczbie 4,5 tys. osób zgromadzono przed budynkami i tam dokonano wstępnej selekcji. Kobiety, dzieci i starców pakowano na ciężarówki i wywieziono do obozu przesiedleńczego przy ul. Łąkowej. Mężczyźni pomaszzerowali tam pieszo pod konwojem. Na osiedlu zostawiono tylko osoby wykonujące pożyteczne zawody z punktu widzenia Niemców, takie jak tramwajarz czy kolejarz.



Osiedle Montwiłła-Mireckiego na Polesiu.



Na dawnej Piotrkowskiej (w czasie wojny A. Hitler Strasse) pojawiły się faszystowskie flagi.

Jeszcze we wrześniu 1939 roku z osiedla uciekli Katarzyna Kobro i Władysław Strzemiński. Gdy próbowali wrócić na wiosnę 1940, w swoim mieszkaniu zastali już Niemców. Rzeźby Katarzyny Kobro i obraz Strzemińskiego zostały wyrzucone na śmietnik.

Wypędzeni czasami spędzili w obozie kilka miesięcy. Ostatnie transporty wysiedlonych odjechały do Generalnej Guberni w kwietniu 1940 roku. Wysiedleni trafiali zwykle do pobliskich powiatów: opoczyńskiego, piotrkowskiego, łowickiego i skierniewickiego. Na miejscu zajmowały się ich rozlokowaniem lokalna administracja i Rada Główna Opiekuńcza.

#### Karol Dedecius o rządach niemieckich w Łodzi:

*„Niektórzy łodzianie obiecywali sobie po rządach narodowych socjalistów wiele korzyści, możliwość wzbogacenia się, lepsze stanowiska, ale było ich mało i nie należeli do nich ci najlepsi. Ludzie światli politycznie, których znalazło się niewiele, zniknęli wkrótce w podziemi albo w więzieniach. Mnóstwo mieszkańców Łodzi niemieckiego pochodzenia – robotnicy, urzędnicy, a przede wszystkim kupcy – sprawiało wrażenie obojętnych, przytłoczonych wydarzeniami, załkniionych. Nie stawiali oporu. Byli przywiązani do swojej własności. Dostosowali się więc i nie przeciwstawili bezprawiu silniejszego”.*

#### „Europejczyk z Łodzi. Wspomnienia”



Normalnie funkcjonowały tramwaje i dworce kolejowe.



W Litzmannstadt zaprowadzono niemiecki porządek i z pozorów miasto funkcjonowało normalnie.

# Życie w mieście Litzmannstadt

4 grudnia 1941 roku wprowadzono na terenie ziem polskich wcielonych do Rzeszy specjalne przepisy prawa karnego dla Polaków i Żydów. Za każdy czyn, wymieniony jako karalny, mogła grozić kara śmierci.

Na fotografiach i pocztówkach z okresu okupacji widać spokojny rytm życia Litzmannstadt, miasta wcielonego do Rzeszy. Jedynie niemieckie mundury, flagi i obwieszczenia o aresztowaniach były znakiem toczącej się wojny. W północnej części miasta, na terenie Bałut, rozgrywał się jednak dramat dziesiątków tysięcy Żydów zamkniętych na terenie Litzmannstadt Getto. W pejzażu wojennej Łodzi nadal dominowały dymiące kominy, ale większość fabryk i zakładów przemysłowych dawnej Łodzi została zamknięta.



• **RESTRYKCJE WOBEC POLAKÓW** • Łódzki Sondergericht (sąd specjalny) mógł skazać Polaka na najwyższy wymiar kary np. za nielegalny ubój zwierząt, handel żywnością czy obrazę Niemca.

Istotną formą represji było masowa wywózka na roboty do Niemiec. Do końca 1942 roku deportowano w ten sposób 115 tys. Łoździan. Powrót do miasta był możliwy tylko na skutek trwałego kalectwa lub poważnej choroby. Dzieci, które urodziły się w miejscu pracy przymusowej, były odbierane matkom i umieszczane w żłobkach, gdzie masowo umierały.

• **GŁÓD I BIEDA** • Racje żywnościowe, przyznane ludności polskiej przez niemieckiego okupanta, wynosiły tylko 40 proc. zapotrzebowania dobowego



osoby pracującej. Tygodniowo Polacy w wieku ponad 14 lat otrzymywali przydział: 250 g mięsa, 2250 g chleba, 100 g margaryny, 75 g płatków żytnich, 0,5 litra mleka. Wartość odżywcza produktów obniżała fatalna jakość (marmolada z warzyw czy najgorsze gatunki mięsa). Ubranie można było kupić na zasadzie z tzw. przydziałów punktowych. W 1942 roku przyznano Polakom po 70 punktów, a na ubranie potrzebne było 80. Sama koszula stanowiła równowartość 24 punktów. Raz na 2 lata można było nabyć buty na podstawie specjalnych bonów. Na czas zimy przydzielano nie więcej niż 150 kg węgla na rodzinę. Zwykle był to opał niskokaloryczny, tzw. brykiety.

Leki można było kupować tylko pomiędzy godziną 10 a 17. Dla ludności polskiej czynny był tylko jeden szpital przy ul. Łomżyńskiej, na tyle przepełniony, że na jedno łóżko przypadało dwóch chorych.

Okupant zlikwidował wszystkie instytucje kulturalne, naukowe i społeczne. Polacy nie mieli prawa wstępu do muzeów, na boiska sportowe, baseny, do sal koncertowych. Nie mogli również korzystać z kawiarni i restauracji. Zostawiono tylko kilka piwiarni na peryferiach miasta. Jedynym parkiem dostępnym dla osób narodowości polskiej był park Wenecja przy ul. Pabianickiej.

Polacy mogli podróżować jedynie tramwajami, i tylko w wagonie doczepowym, a na podróż pociągiem lub autobusem trzeba było mieć zezwolenie policji. Godzina policyjna latem obowiązywała od 22 do 4, a zimą od 20 do 5 rano. Wprowadzono obowiązek pracy dla wszystkich osób powyżej 14. roku życia



Litzmannstadt. Bałut, Łódź



w wymiarze 10 – 12 godzin, bez prawa do urlopu. Podatek od wynagrodzeń wynosił 30%. Zarobki wynosiły od 15 do 25 marek tygodniowo, czyli ledwie wystarczały na zakup kartkowych towarów.

• **POLITYKA GOSPODARCZA** • Konflikt polskiego majątku niemieckie władze okupacyjne rozpoczęły jeszcze we wrześniu 1939 roku. Łódzkie Niemcy, funkcjonariusze administracji niemieckiej dokonywali na własną rękę grabieży ludności polskiej. Również Niemcy łódzcy czasami zabierali mienie swoich polskich czy żydowskich sąsiadów pod pretekstem ich antyniemieckiej działalności. Od 13 października 1939 roku w Łodzi rozpoczął działalność komisaryczny zarządca ds. surowców włókienniczych. Wkrótce w mieście powstała ekspozytura Głównego Urzędu Powierniczego. Jej zadaniem było przejście w zarząd wszystkich polskich przedsiębiorstw.

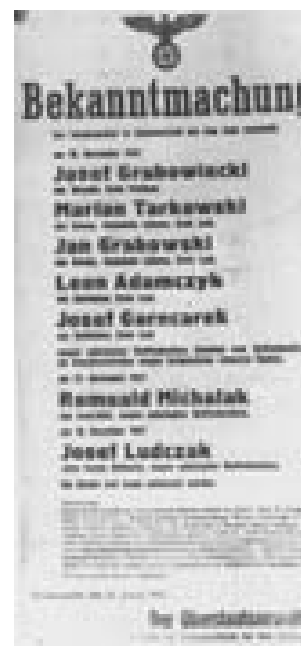
Proces wywłaszczenia zakładów czył się na wiosnę 1940 roku, gdy wszystkie najważniejsze firmy produkcyjne, handlowe i transportowe znalazły się w rękach nie-



mieckich powierników (treuhändlerów). Dotychczas działające banki i instytucje kredytowe bezpośrednio przejęły banki niemieckie (Deutsche Bank i Dresdner Bank).

Łódzki przemysł włókienniczy ulegał procesowi szybkiej dewastacji. Władze okupacyjne zezwoliły na utrzymanie produkcji na poziomie 30% przedwojennego potencjału. Wiele mniejszych fabryk po prostu zamknięto. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Ekspert niemiecki w 1941 uznali, że do użytku nie nadaje się około 1/3 parku maszynowego. Innym problemem było chaotyczne przenoszenie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego na wschodnie granice Rzeszy, czyli np. do Łodzi.

Inżynierowie od Kruppa, Siemens czy z Bayerische Motoren Werke, niszcząc infrastrukturę hal produkcyjnych, instalowali tymczasowo swoje urządzenia. Łódzki przemysł włókienniczy w czasie wojny osiągnął od 10 do 30% przedwojennego poziomu. W ¼ były to zamówienia wojskowe, w pozostałej części produkcja była przeznaczana na potrzeby ludności cywilnej.



# Sytuacja łódzkich Żydów

W okresie międzywojennym Łódź była drugim co do wielkości, zaraz po Warszawie, skupiskiem Żydów w Polsce i stanowiła ważny ośrodek diaspory. Łódzcy Żydzi do wojny dysponowali znacznym kapitałem.



Artur Greiser, namiestnik Kraju Warty, na ulicy w Poznaniu.



Ulica Zgierska: po lewej – widok przed wojną, po prawej jako arteria przecinająca teren Litzmannstadt Getto.

• **POTENCJAŁ I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ** • W 1939 r. mieszkało w Łodzi 233 tysiące Żydów, co stanowiło 34,7% ogółu ludności. Jak wykazał ostatni przed wojną spis ludności w 1931 r., łódzcy Żydzi stanowili społeczność o większej prężności demograficznej – mierzonej liczbą ślubów i urodzeń przypadających na 1000 mieszkańców – niż Żydzi w Krakowie czy Wilnie. Pod względem statusu społecznego różnili się od pozostałej ludności Łodzi – Polaków i Niemców. Więcej było wśród nich drobnych kupców, sklepikarzy, handlarzy, rzemieślników i pracowników transportu. Udział Żydów w tych działach gospodarki przekracza 60%. Ponad połowa dużych i średnich

zakładów przemysłowych oraz większych warsztatów rzemieślniczych była w rękach żydowskich. Spośród 169 dużych fabryk 89 stanowiło własność żydowską, a z 2164 średnich firm i zakładów rzemieślniczych 1329 należało do Żydów.

• **PIERWSZE SZYKANY I RESTRYKCJE** • Przeładowania Żydów zaczęły się tuż po zajęciu Łodzi przez wojska niemieckie 8 IX 1939 r. Od razu zastosowano rasistowskie ustawy norymberskie z 15 IX 1935 r., które nazisci wprowadzili wcześniej wobec Żydów niemieckich, austriackich i czeskich. Formalnie obowiązywały one na ziemiach wcielonych do Rzeszy dopiero od 31 maja 1941 r., ale była to jedynie legalizacja ex post. Postępowanie w dziedzinie cywilnych, wojskowych i policyjnych wobec Żydów nie opierało się na ogłoszonych ustawach, lecz na dyrektywach i rozporządzeniach specjalnych o charakterze tajnym i poufnym. Realizację ramowych wytycznych R. Heydricha zlecono władzom lokalnym.

Łódź po 9 IX 1939 roku znalazła się pod władzą gauleitera Artura Greisera, zdecydowanego rzecznika całkowitej i szybkiej germanizacji podległego obszaru. W krótkim czasie wydał on wiele drakońskich zarządzeń. Na łódzkich Żydów nałożono szereg ograniczeń prawnych, nakazów i zakazów. Pierwszymi chronologicznie dyskryminującymi aktami normatywnymi były zarządzenia szefa zarządu cywilnego przy 8. Armii z 18 IX 1939 roku, ograniczające obrót pieniężny i zabraniające prowadzenia handlu towarami skórzanymi i włókienniczymi.



Wysiedlanie Żydów do zamkniętej dzielnicy rozpoczęło się pod koniec 1939 r.



Ulica Wolborska przed wojną należała do ważniejszych ciągów handlowych w rejonie Starego Miasta.

Włączenie Łodzi do Rzeszy spowodowało dalsze zaostrzenie terroru prawnego wobec tej ludności. Nowe zarządzenia były typowym ustawodawstwem antyżydowskim. 31 X 1939 roku nakazano zarządzeniem prezydenta policji w Łodzi oznakowanie wszystkich przedsiębiorstw i sklepów widocznym szyldem, wskazującym narodowość właściciela. Wprowadzenie tego zarządzenia ułatwiło napływowym urzędnikom i funkcjonariuszom niemieckim grabież sklepów i zakładów żydowskich. 14 XI 1939 r. wydano kolejne rozporządzenie w sprawie obowiązku noszenia żółtych opasek o szer. 10 cm przez ludność żydowską oraz zakaz opuszczania mieszkań od godz. 17 do 8 rano.

Nakaz ten był pierwszym tego rodzaju aktem, wprowadzonym w III Rzeszy. Zarządzenie Heydricha o oznakowaniu Żydów ukazało się oficjalnie dopiero 1 X 1941 r. Nie dotyczyło dzieci do lat 6, a jego naruszenie nie groziło śmiercią, lecz grzywną 150 marek. Kilka tygodni później zostało znowelizowane rozporządzeniem namiestnika Kraju Warty Artura Greisera z 11 grudnia, nakazujące Żydom, zamiast opaski, noszenie na piersi i plecach żółtej gwiazdy Dawida. Ponadto zabroniono Żydom w Łodzi m.in. chodzenia po ulicy Piotrkowskiej i spacerowania w parkach miejskich oraz korzystania z miejskich środków komunikacji. Nakazano zwolnić wszystkich Żydów zatrudnionych w przedsiębiorstwach „aryjskich”.

Na szeroką skalę prowadzono rabunek żydowskiego mienia. W pierwszych dniach okupacji przeżyła grabież dzika. Już trzeciego dnia po zajęciu Łodzi uzbrojone oddziały żołnierzy i policji zaczęły wkraczać do żydowskich mieszkań, warsztatów i sklepów. Pod pretekstem poszukiwań broni rabowano cenniejsze przedmioty.

Grabieże kończyły się często pobiciem właścicieli. Do rabunku aktywnie włączali się Łódzcy Niemcy, którzy na własną rękę okradali bogatszych Żydów bądź zajmowali lepsze mieszkania i sklepy. Do akcji wkroczyły także grupy operacyjne SD, które po pogromie

żydowskich związków zawodowych i innych organizacji społeczno-gospodarczych przejęły ich majątek. Grabieże, rekwizycje i kradzieże w Łodzi przybrały niespotykane rozmiary już na początku okupacji. Od powołania 19 X 1939 r. Głównego Urzędu Powierniczego Wschód grabież fabryk będących w posiadaniu Żydów przebiegała bardzo szybko. W krótkim czasie niemal wszystkie przedsiębiorstwa żydowskie zostały wywłaszczone przez okupanta, a większość skonfiskowanych surowców wywieziono do Rzeszy. Na przełomie listopada i grudnia 1939 r. do rekwizycji włączyła się ekspozytura łódzka Roberta Buehrmana, mianowanego 28 XI 1939 r. pełnomocnikiem do spraw rekwizycji surowców i maszyn, a także utworzone w drugiej połowie listopada 1939 r. Łódzkie Towarzystwo Handlu Towarami, które przejęło zapasy od wszystkich kupców żydowskich. W akcji brała też masowo udział policja niemiecka, nadzorowana przez Himmlera. W pierwszych tygodniach okupacji wysiedlono przymusowo 40 tys. łódzkich Żydów, a pozostawione mienie skonfiskowano. Po przesiedleniach do getta Niemcy przejęli tysiące umeblowanych mieszkań, nieruchomości, dzieła sztuki i inne precjo-



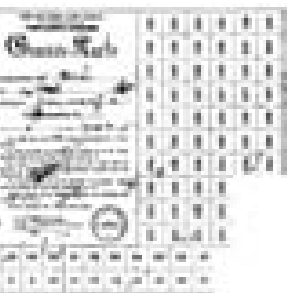
Niektóre restrykcje wobec ludności żydowskiej wprowadzono w Łodzi znacznie wcześniej niż na terenie Rzeszy.



Orientacyjny plan zamkniętej dzielnicy żydowskiej w Litzmannstadt.



Po wysiedleniach przydzielano ludności żydowskiej lokum, wydawano nowe dokumenty tożsamości oraz specjalne kartki żywnościowe dla pracujących w resortach produkcyjnych.



Chaim Rumkowski w sprawach getta kontaktował się z niemieckim zarządem na Bałuckim Rynku.

za o wartości liczonej w dziesiątkach milionów marek. Z życia publicznego eliminowano również inteligencję żydowską, adwokatów, nauczycieli, artystów, lekarzy. Na porządku dziennym były łapanki, aresztowania, egzekucje. Część łódzkich Żydów opuściła miasto, w pierwszych miesiącach wojny wyjechało ok. 70 tys. osób. Niektórym udało się zbiec do krajów neutralnych, część przeniosła się do ZSRR, a wielu deportowano lub osiedlili się na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

#### • POWSTANIE ZAMKNIĘTEJ DZIELNICY •

Utworzony 25 października 1939 roku Okręg Rzeszy Poznań (Reichsgau Posen), po włączeniu do niego odzi wraz ze rodkową cz cią woj. ódzkiego, przemianowano 29 I 1940 roku na Okręg Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Wartheland). Zamieszkiwano go 348.500 ydów, z tego ponad 200 tys. w odzi. Rozwiązanie tzw. problemu żydowskiego było jednym z głównych postulatów maszyny nazistowskiej. Pog oski o utworzenia w odzi getta pojawi y si pod koniec wrze nia 1939 roku, a plan deportacji 200 tys. Żydów z miasta był praktycznie niewykonalny. Okólnik prezesa rejencji kaliskiej z 10 XII 1939 roku sygnalizuje potrzebę utworzenia getta w północnej części Łodzi. Zarządzenie prezydenta policji Johanna Schafera o utworzeniu w Łodzi wydzielonej dzielnicy dla Żydów ukazało się w „Lodscher Zeitung”. Wyznacza o orientacyjne granice getta oraz plan przesiedlenia dzielnicami. Utworzone zostało w najbardziej zaniedbanej, północnej części Łodzi – na Bałutach i Starym Mieście – na obszarze 4,13 km kw.

W chwili utworzenia dzielnicy żydowskiej granice jej przebiegały wzdłuż ulic: Żurawiej – Wspólnej – Stefana – Okopowej – Czarnieckiego – Sukienniczej – Marysińskiej – Inflanckiej, a dalej Bracką – Przemysławą – Środkową – Brzezińską – Oblęgarską – Chłodną – Smugową – Nad Łódką – Stodolnianą – Podrzeczną – Drewnowską – Majową – Wrześnieńską – Urzędniczą – do Zgierskiej i Goplańskiej.



Latem 1940 r. zbudowano mosty nad ul. Zgierską.

Rok później w maju 1941 roku decyzją władz niemieckich oderwano od getta obszar zamknięty w trójkącie ulic: Drewnowskiej, Majowej i Jeneralskiej. Zachodnia granica dzielnicy żydowskiej uległa przesunięciu na wschód, a jej powierzchnia zmniejszeniu do 3,82 km kw. Z obszaru getta zostały wyłączone arterie komunikacyjne biegnące ulicami: Nowomiejska – Zgierska i Limanowskiego. W ten sposób getto zostało przecięte na trzy części. Początkowo ruch między nimi odbywał się przez specjalnie zbudowane bramy, otwierane w określonych godzinach, co jednak utrudniało komunikację. Latem 1940 roku zbudowano nad Zgierską drewniane mosty dla pieszych w rejonie Lutomierskiej, Podgórznej oraz Limanowskiego (przy Masarskiej). Z telefonu w getcie mogli korzystać jedynie urzędnicy administracji w celach służbowych. 13 VII 1940 r. określono zasady ruchu pocztowego między gettem a światem zewnętrznym. Wolno było korzystać jedynie z kart pocztowych w celach osobistych i wyłącznie w języku niemieckim. Nieoficjalne kontakty z miastem utrudniał fakt, że w Łodzi mieszkała ponad 70-tysięczna mniejszość niemiecka, lojalna wobec nowych władz. Domy przylegające do getta wyburzono, tworząc strefę ochronną, a Bałuty nie były skanalizowane, więc nie istniała możliwość wyjścia pod ziemią. W naturalny sposób Litzmannstadt Getto było lepiej strzeżone i bardziej szczelne niż getta stworzone przez Niemców w innych miastach.



# Litzmannstadt Getto (1940-44)

Ostateczne odizolowanie getta od reszty miasta nastąpiło 30 IV 1940 r. Wokół strzeżonego przez wartowników terenu i wydzielonych arterii komunikacyjnych pojawiły się zapory i zasieki z drutu kolczastego.



Od maja 1940 r. getto zostało odizolowane od miasta.

• **LUDNOŚĆ GETTA** • Według danych z 12 VI 1940 roku w Litzmannstadt Getto zamknięto ponad 160 tys. Żydów, w tym ok. 154 tys. z Łodzi oraz kilka tysięcy z terenu Kraju Warty. Od 17 X do 4 XI 1941 roku przywieziono do Łodzi 19 722 Żydów z Austrii, Czech, Luksemburga i Niemiec. Od 7 XII 1941 r. do 28 VIII 1942 r. umieszczono tam również 17 826 Żydów ze zlikwidowanych gett prowincjonalnych z obszaru Kraju Warty, między innymi we Włocławku, Brzezinach, Głownie, Ozorkowie, Strykowie, Łasku, Pabianicach, Zdunskiej Woli i Wieluniu. Łącznie przez getto łódzkie przeszło ponad 200 tysięcy Żydów z Kraju Warty i Europy Zachodniej.

• **OBÓZ DLA ROMÓW** • W granicach getta utworzono dwa izolowane obozy – dla Cyganów (Zigeunerlager) oraz dla dzieci i młodzieży polskiej (Polen Jugendverwahrlager). 5007 Cyganów z pogranicza austriacko-węgierskiego (Burgenland) przywieziono do Łodzi między 5 a 9 XI 1941 roku i utworzono dla nich niewielki obóz w kwadracie ulic: Brzezińska, Towiańskiego, Starosikawska i Głowackiego. Na skutek fatalnych warunków sanitarnych zmarło tam na tyfus ponad 600 Romów. Obóz ten zlikwidowano 16 stycznia 1942 roku, a jego mieszkańców zgładzono w obozie w Chełmnie nad Nerem.

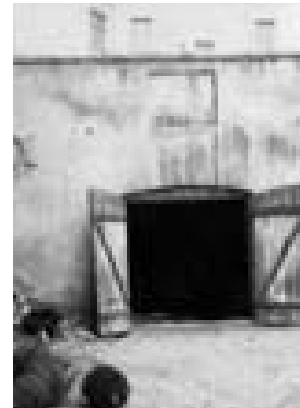
• **OBÓZ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY POLSKIEJ** • Polen Jugendverwahrlager przy ul. Przemysłowej zaczął funkcjonować 1 XII 1942 r., a więźniami były dzieci w wieku od 8 do 16 lat. Na koniec 1943



Więźniowie obozu dla polskich dzieci i młodzieży.

roku było tam 1086 chłopców oraz ok. 250 dziewcząt. Warunki podobne były do tych panujących w obozach koncentracyjnych, przy głodowych racjach żywności wprowadzono przymus pracy dla dzieci powyżej 8 lat. Wiele z nich zmarło na skutek chorób, wycieńczenia, głodu, a nierzadko pobicia. Chłopcy wyrabiali buty ze słomy, koszyki z wikliny, paski do masek gazowych oraz skórzane elementy plecaków, a dziewczęta pracowały w pralni i pracowniach krawieckich. Obóz przy ulicy Przemysłowej istniał do wyzwolenia w styczniu 1945 roku. Wolności doczekało ok. 900 młodych więźniów, w stanie krańcowego wyczerpania.

• **NIEMIECKA POLICJA W GETTIE** • Główną rolę w nadzorowaniu getta, a następnie w jego likwidacji odgrywało gestapo, które od końca 1941 roku realizowało polecenia Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) w zakresie tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Placówka gestapo utworzona została w getcie pod koniec kwietnia 1940 roku i urzędowała w budynku zajmowanym przez 6 rewir schupo przy zbiegu Limanowskiego i Zgierskiej. Jej obsadę jej stanowili funkcjonariusze z referatu żydowskiego gestapo, z którym ściśle współpracował, zwłaszcza w zakresie grabieży mienia żydowskiego, komisariat policji kryminalnej (Kriminalkommissariat Getto) z siedzibą w budynku parafialnym przy ul. Kościelnej 8/10, zwanym w getcie „czerwonym domkiem”. Do zadań funkcjonariuszy należała walka ze szmuglem, ale tak naprawdę chodziło o grabież

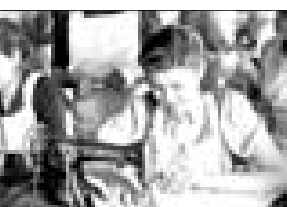


Stara kuźnia przy Brzezińskiej – miejsce kaźni Romów na terenie Litzmannstadt Getto.



Porządku w getcie pilnowało gestapo oraz wiele różnych oddziałów policji niemieckiej, a później także żydowskiej.

Fotograficzną dokumentację życia w Litzmannstadt Getto zawdzięczamy dwóm zatrudnionym w wydziale statystycznym fotografom: Henrykowi Rossowi i Mendelowi Grosmanowi.



kosztowności i mienia mieszkańców getta. Wspomniana już komendantura schupo (policja porządkowa rewiru nr 6) przy Zgierskiej – Limanowskiego posiadała wzmocnioną obsadę, a rozmieszczone co 100 m posterunki strzegły granic getta. Wartownie schupo (Getto Batalion I i II) ustawione były m.in. w rejonie ulic: Drewnowska – Zachodnia, Kilińskiego – Smugowa, Sporna – Boya-Żeleńskiego, Inflancka – Zagajnikowa, Okopowa – Franciszkańska.

#### • ADMINISTRACJA LITZMANNSTADT GETTO

• Administracyjnie getto w Łodzi podlegało zarządowi miasta. Początkowo burmistrz Karol Marder wydzielił z wydziału aprowizacji i gospodarki ekspozyturę ds. getta przy ul. Cegielnianej (dziś Jaracza 11), której kierownikiem był najpierw Johann Moldenhauer, a po nim funkcję sprawował dyplomowany kupiec z Bremy Hans Biebow. Od października 1940 roku placówka została podniesiona do rangi samodzielnego wydziału zarządu miasta – Gettoverwaltung, podlegając nadburmistrzowi Wernerowi Ventzkemu. Początkowo do głównych zadań zarządu getta należały sprawy aprowizacji, zaopatrzenia w leki oraz rozliczeń getta z miastem. Szybko jednak zaczęto grabić i maksymalnie eksploatować jego mieszkańców, przekształcając getto w obóz pracy przymusowej przy głodowych racjach żywności i skrajnych warunkach bytowania. Od 1942 r. Hans Biebow oraz jego zastępcy Józef Haemmerle i Wilhelm Ribbe wykazali się w selekcji oraz wysiedlaniu mieszkańców getta, a sam Biebow i jego handlowe zdolności szybko docenili dygnitarze władz centralnych Kraju Warty. Biebow stał się prawdziwym władcą getta, a urzędników Gettoverwaltung przybywało w szybkim tempie – od 24 osób w maju 1940 roku do 216 w połowie roku 1942. Niemieckiemu zarządowi getta podlegała również dość mocno rozbudowana żydowska administracja, tzw. Altestenrat, czyli rada starszych, z powołanym 13 X 1939 r. na stanowisko przełożonego Chaimem M. Rumkowskim na czele.

#### • JEDYNYM WYJŚCIEM JEST PRACA... •

Taką dewizą kierował się Rumkowski, zarządzając gettem. Uznał, że dopóki odbywać się będzie produkcja potrzebna dla Rzeszy i armii niemieckiej, istnieje szansa na przetrwanie. Litzmannstadt Getto było w istocie ogromnym ośrodkiem produkcyjnym, silnie scentralizowanym i nadzorowanym, bez prywatnych przedsiębiorstw, a utrzymanie go w ciągłym ruchu wymagało rozbudowanej administracji. Rada starszych właściwie pełniła jedynie funkcje doradcze i reprezentacyjne, a Rumkowski był głównym po-

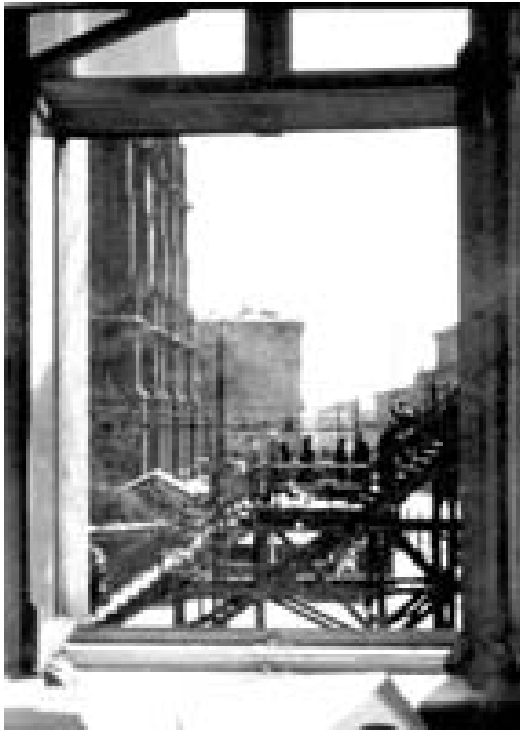


średnikiem pomiędzy gettem a niemieckimi władzami. Miał natomiast pewną swobodę w kierowaniu i tworzeniu skomplikowanej organizacji getta, złożonej z sieci wydziałów, central, resortów, urzędów, agend, biur, instytucji użyteczności publicznej. To było właściwie na nowo zorganizowane na małej przestrzeni miasto, liczące ponad 150 tys. mieszkańców. W latach 1940-44 działało na terenie getta od 27 do 32 różnego typu agend administracyjno-biurowych, w których pracowało ok. 14 tys. osób. Tak dużym organizmem produkcyjnym i komunalnym Rumkowski kierował poprzez centralny sekretariat na Bałuckim Rynku, zwany centralą. Było to miejsce szczególne, nie tylko z powodu usytuowania władz getta – było także centralnym placem transportowym towarów do getta i poza jego granice. Tu również niemiecki zarząd kontaktował się z administracją żydowską. Na plac wstęp mieli tylko pracownicy ze specjalnymi przepustkami.

Centralę powołano w maju 1940 roku, a kierowanie nią powierzył Rumkowski swojej sekretarce i asystentce Dorze Fuchs. Zakres obowiązków centralnego sekretariatu nie ograniczał się jedynie do korespondencji, tworzenia raportów i sprawozdań. Centrali podlegały m.in. wydział prezydyalny przy pl. Kościelnym 4 (później przy Dworskiej 1 – dziś ul. Org. WiN), wydział personalny (Dworska 4), kasa główna (pl. Kościelny 4), centralna księgowość (ul. Dworska 1).

• **OGROMNY OBÓZ PRODUKCYJNY** • Na Bałuckim Rynku od 1 X 1940 r. rezydowało Centralne Biuro Resortów Pracy, kierowane przez Arona Jakubowicza. W 90 procentach realizowało ono zamó-





wienia, składane przez niemieckie władze państwowe, wojskowe i policyjne (mundury, kurtki, plecaki, czapki, obuwie itd.). Tylko 10% produkcji getta wytwarzano na zamówienie znanych domów handlowych i firm prywatnych z Niemiec, głównie wyroby odzieżowe, bieliznę, obuwie, wyroby kaletnicze, meble, lampy, abażury itp. W 1944 roku produkowano w 114 zakładach i warsztatach produkcyjnych getta, w których zatrudnionych było ponad 70 tysięcy pracowników, czyli 85% ludności getta. Szacunki wskazują na wpływy dla III Rzeszy na poziomie ponad 2 mld marek czystego zysku. Do największych producentów należały resorty: krawiecki z siedzibą centrali przy ul. Łagiewnickiej 45, obuwniczy przy Franciszkańskiej 27, słomiany przy Brzezińskiej 79 (Wojska Polskiego), metalowy (Łagiewnicka 63), stolarski przy ul. Drukarskiej 12, gumowy (ul. Zgierska 9) oraz tekstylny przy Drewnowskiej 77.

• **INNE WYDZIAŁY GETTA** • Wydział Zdrowia powołany już 16 X 1939 roku miał siedzibę w budynku szpitala przedwojennej Kasy Chorych przy ul. Łagiewnickiej 34/36. W szczytowym okresie rozwoju struktury getta w 1942 roku działało tam 7 placówek szpitalnych z 2600 łóżkami, gdzie pracowało 120 lekarzy oraz 4 przychodnie zdrowia.

Od października 1939 roku funkcjonował powołany przez Rumkowskiego **Wydział Szkolnictwa** przy ul. Franciszkańskiej 27 i w krótkim czasie utwo-

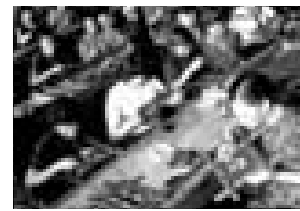
rzono sieć szkół na poziomie podstawowym i średnim. Np. w roku szkolnym 1940/1941 w getcie było 36 szkół podstawowych, 4 wyznaniowe, 2 specjalne, 2 gimnazja i jedna szkoła muzyczna. Uczęszczało do nich prawie 15 tys. uczniów. Kres działalności edukacyjnej przyniósł rok 1941, gdy jesienią dokwaterowano Żydów z Europy Zachodniej, którzy zamieszkali głównie w budynkach szkolnych. W ograniczonej formie doksztalcano jedynie w ramach kursów zawodowych.

Przy Bałuckim Rynku od maja 1940 roku działał **Wydział Apropozycji**, gdzie dystrybuowano żywność, opał i leki otrzymywane od władz niemieckich. Placówka miała 7 oddziałów, m.in. do spraw chleba, warzyw, mięsa, farmaceutyków, kartek na żywność oraz tzw. oddział „Kuchen” przy ul. Dworskiej 20, gdzie gotowano dla najbardziej potrzebujących.

Przy ul. Lutomierskiej 11, a potem przy Rybnej funkcjonował **Wydział Kwaterunkowy**, a biuro meldunkowe mieściło się przy ul. Miodowej (potem na pl. Kościelnym). Do połowy września 1942 roku przy pl. Kościelnym 4 funkcjonowało w Litzmannstadt Getto kolegium rabinackie pod przewodnictwem Szloma Trajstmana, które orzekało w sprawach religijnych, udzielało ślubów, rozwodów, dokonywało rytualnych obrzezań i pochówków.

15 III 1940 r. w budynku przy pl. Kościelnym 4/6 otwarta została poczta, a nieco później jej łlia przy ul. Dworskiej 1. W porozumieniu z Miejskim Przedsiębiorstwem Tramwajów, w sierpniu 1941 roku ruszył wydział tramwajów, którym kierowali Władysław Dawidowicz i Leopold Szreter, a po połączeniu z wydziałem transportu szefował Marian Kleiman. Od października 1941 roku do marca 1942 wybudowano i uruchomiono wewnętrzną linię tramwajową od ul. Brzezińskiej (Wojska Polskiego) przez Marysińską i Jagiellońską do rampy kolejowej Radegast. Powstało także kilkanaście bocznic, np. od Franciszkańskiej i Łagiewnickiej, tworząc połączenia transportowe z najważniejszymi resortami pracy i stacją na Radogoszczu. Tramwaje w getcie przewoziły głównie towary i surowce, dopiero w drugiej połowie 1943 roku uruchomiono przewozy osobowe, rano i wieczorem dowożono robotników do resortów produkcyjnych na Marysinie. Tramwaje miejskie kursowały wydzieloną arterią przez teren getta ulicą Zgierską w kierunku Helenówka.

W sferze socjalnej stworzono również Wydział Opieki przy ul. Dworskiej 20 oraz uruchomiono w getcie dom kultury przy ul. Krawieckiej 3, gdzie odbywały się koncerty orkiestry, recitale oraz przedstawienia teatralne i imprezy różnego typu.





W Litzmannstadt Getto żelazną ręką rządził Hans Biebow.



Pieniądze getta, czyli marki zwane „rumkami”.



Nie tylko ciężka praca i zniewolenie, ale przede wszystkim głód był największą bolączką mieszkańców Litzmannstadt Getto.

• **INSTYTUCJE FINANSOWE** • Działy w getcie również instytucje o charakterze finansowym. Bank Emisyjny został uruchomiony 26 VI 1940 r. pod kierownictwem przemysłowca Pinchasa Gierszowskiego z siedzibą przy ul. Marysińskiej 71 oraz filią przy ul. Limanowskiego 56. Bank emitował pieniądze getta – Markquittungen, zwane powszechnie „rumkami” od nazwiska Rumkowskiego. Od 8 VII 1940 roku były jedynym środkiem płatniczym w dzielnicy żydowskiej. Bank wymieniał także niemieckie pieniądze oraz waluty na marki getta. Wprowadzenie nowego pieniądza praktycznie uniemożliwiało nielegalny handel z miastem. 12 VIII 1940 r. powołano Bank Skupu Wartościowych Przedmiotów i Odzieży w budynku przy ul. Ciesielskiej 7, gdzie przyjmowano niemieckie marki, złoto, dewizy, precjoza, biżuterię, futra, kolekcje obrazów itd.

• **POLICJA ŻYDOWSKA** • Oprócz policji niemieckiej, działała na terenie getta policja żydowska, którą powołał Chaim Rumkowski 1 V 1940 r. Jej komendant Leon Rozenblat rezydował przy ul. Lutomierskiej 1. W 1943 roku oddziały żydowskiej służby liczyły 1300 funkcjonariuszy, którzy pilnowali porządku w getcie, walczyli ze szmugłem i uczestniczyli w akcji wysiedleń do obozów zagłady. Obszar getta podzielony był na 5 rewirów z siedzibami przy ul. Franciszkańskiej 27, Aleksandrowskiej 56, Łagiewnickiej 61, Marysińskiej 69 i Zagajnikowej 36. Oddział specjalny tej policji (Sonderabteilung) działał przy ul. Łagiewnickiej 96 i pomagał m.in. w grabieżach mienia żydowskiego.

• **GLÓD I CHOROBY** • W pierwszym okresie istnienia Litzmannstadt Getto ograbiono jego mieszkańców przede wszystkim z kosztowności, walorów pieniężnych i wszelkich cennych rzeczy, w tym futer i odzieży, poprzez szantaż głodem, konfiskatę lub



Policja żydowska w getcie bardzo często gorliwie współpracowała z Niemcami.

po prostu kradzież. Kwoty z tego tytułu wyniosły w latach 1940 -1942 ok. 20 mln marek. Jednocześnie wprowadzono przymus pracy dla osób w wieku od 10 do 65 lat, w maksymalnym wymiarze do 12-14 godzin, przy minimalnym wynagrodzeniu, które wynosiło 70 fenigów dziennie, podczas gdy kilogram ziemniaków kosztował na wolnym rynku kilka marek. Zyski z niewolniczej pracy ludności getta były ogromne, do ponad 20 mln marek miesięcznie w 1943 roku! Racje żywnościowe były systematycznie zmniejszane od 1800 kalorii dziennie w 1940 r. do 600 kal. w 1942 r. To spowodowało szybki wzrost liczby zgonów z wycieńczenia do 2-3 tys. osób rocznie. Wraz z niedożywieniem pojawiły się osłabienie oraz choroby, głównie gruźlica, która spowodowała zgon ponad 7 tys. ludzi. Na porządku dziennym były przypadki strzelania do ludzi w getcie oraz publiczne egzekucje za różne wykroczenia. W marcu 1940 r. wymordowano chorych psychicznie pacjentów szpitala przy ul. Wesołej. To był dopiero początek precyzyjnie opracowanego planu totalnej eksterminacji mieszkańców Litzmannstadt Getto.



# Czarny scenariusz zagłady

Jednym z inicjatorów ostatecznego rozwiązania tzw. kwestii żydowskiej był w Kraju Warty namiestnik Artur Greiser, który uczynił na tym terenie „wzorowy okręg” w walce narodowościowej.



Plan eksterminacji Żydów z Litzmannstadt Getto zakładał stopniowe wywózki do obozów śmierci.

• **POLIGON LUDOBÓJSTWA** • Bez względu na metod, stosowanych w walce z ludnością polską i żydowską, zjednała Arturowi Greiserowi zaufanie najwyższych władz Rzeszy. 31 lipca 1941 roku Herman Göring przesłał dyrektywę, polecającą przedstawienie „planów organizacyjnych, praktycznych i ekonomicznych środków niezbędnych do realizacji ostatecznego rozwiązania problemu”. Kraj Warty stał się poligonem doświadczalnym akcji ludobójstwa.

W połowie lipca 1941 roku nie było jeszcze decyzji co do sposobu rozstrzygnięcia kwestii żydowskiej, gdyż władze w Berlinie dużą wagę przywiązywały do osiągnięcia produkcyjnych Litzmannstadt Getto. Postanowiono zatem na bazie dzielnicy mieszkaniowej dla Żydów w Łodzi utworzyć getto okręgowe (Gaugetto), w którym skoncentrowani zostaną tylko Żydzi zdolni do pracy.

• **STOPNIOWA EKSTERMINACJA** • Ponieważ w Litzmannstadt Getto nie można było pomieścić ludności ze zlikwidowanych gett prowincjonalnych, zdecydowano się na eksterminację Żydów niezdolnych do pracy. Artur Greiser zwrócił się do A. Hitlera z prośbą o zgodę na wymordowanie ok. 100.000 Żydów z Kraju Warty, na co uzyskał pozwolenie. Latem 1941 roku A. Greiser wydał rozkaz wyniszczenia Żydów z Kraju Warty w oparciu o pełnomocnictwa Hitlera potwierdzone przez Himmlera. Po pierwszych próbach masowego uśmiercania poprzez roz-

strzeliwanie, a także przez zabijanie w dołach wypełnionych niegaszonym wapnem, w październiku 1941 roku przystąpiono do uruchomienia ośrodka natychmiastowej zagłady w Chełmnie nad Nerem, w samym centrum Kraju Warty, 60 km od Łodzi, największego skupiska Żydów w tym okręgu. Obóz zaczął funkcjonować 8 grudnia 1941 roku. Harmonogram zbrodni opracowany został perfekcyjnie. Pierwsi na zagładę poszli Żydzi z okolicznych gett powiatowych: tureckiego, kolskiego i konińskiego. Po nich przyszedła kolej na likwidację „elementu zbędnego”, czyli „nieprodukcyjnego” z Litzmannstadt Getto. Ludność getta w okresie podjęcia decyzji masowej zagłady Żydów jesienią 1941 roku liczyła ponad 140.000 osób, bowiem skutek warunków trudów życia w tej dzielnicy – od jej utworzenia 8 lutego 1940 roku – zmarło ponad 16.000 osób.

Decyzją w adz centralnych we wrześniu 1941 roku wsiedlono do Litzmannstadt Getto 3.082 Żydów z powiatu wrocławskiego, a od 16 października do 3 listopada 19.953 Żydów z Niemiec, Austrii, Czech i Luksemburga oraz 5.007 Cyganów z pogranicza austriacko-węgierskiego (Burgenlandu). To był etap przejściowy przed ostateczną zagładą. Mieli być po prostu zamordowani z dala od miejsca zamieszkania.

• **TRANSPORTY ŚMIERCI** • O konieczności wysiedlenia 20.000 Żydów z Litzmannstadt Getto władze niemieckie powiadomiły przełożonego starszeństwa

Z archiwum fotografii H. Rossa i M. Grosmana:



Większość deportowanych z getta trafiła do obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem oraz do Auschwitz.



Dzieci z getta w przedszkolu na Marysinie.



Warunki życia w getcie były fatalne, nastawione na eksploatację mieszkańców i ich totalne wyniszczenie.

Żydów Mordechaja Ch. Rumkowskiego 16 grudnia 1941 roku, a do przeprowadzenia tej akcji przystąpiono już 5 stycznia 1942 roku. Pierwsza faza objęła ludność cygańską. Do końca stycznia na śmierć do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem wywieziono ok. 4.000 pozostałych przy życiu Cyganów.

Od 16 stycznia 1942 roku przystąpiono do stopniowej likwidacji ludności Litzmannstadt Getto. Rozpoczęto od zgładzenia tzw. wyrokowców, by następnie poprzez kategorie „zasiłkowiczów” i tzw. rezerwę pracującą objąć eksterminacją dalsze grupy, a głównie mniej sprawnych lub niedołążnych, którzy nie mogli znaleźć pracy. Deportacje nie ominęły także 1 ydów zachodnioeuropejskich, jak również części przeniesionych z gett prowincjonalnych. Tak więc bezpośrednią zagładą objęto w pierwszym rzędzie „element zbędny”, który nie pracował na rzecz gospodarki wojennej III Rzeszy, a istnieniem swym – zdaniem władz niemieckich – obciążał budżet Litzmannstadt Getto.

W pierwszym etapie wywozek do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem od 16 do 29 stycznia

1942 roku Niemcy wywieźli z Litzmannstadt Getto 10.000 osób; w drugim – od 22 lutego do 2 kwietnia – na śmierć wysłano 34.073; w trzecim – od 2 do 15 maja – zlikwidowano dalszych 10.914 osób, głównie Żydów z Europy Zachodniej (10.418 osób).

Po majowych wysiedleniach nastąpiła dłuższa przerwa. Władze niemieckie przystąpiły ponownie do likwidacji gett prowincjonalnych. Od maja do końca sierpnia 1942 roku wymordowano ludność gett z powiatów: kaliskiego, łaskiego, 1łczyckiego, łódzkiego, sieradzkiego, tureckiego i wielułskiego. W wyniku przeprowadzonych selekcji do Litzmannstadt Getto przyjęto 15.258 zdrowych, nadających się do pracy fachowców, a 53.698 osób wysłano na śmierć do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem.

• **WIELKA SZPERA** • Od 1 września 1942 roku rozpoczął się kolejny akt tragedii ludności Litzmannstadt Getto, czyli tzw. szpera. W pierwszych trzech dniach miesiąca zlikwidowano wszystkich chorych, znajdujących się w szpitalach. Po nich przyszła kolej na dzieci do lat 10 i starców powyżej 65 roku życia. Od 3 do 12 września 1942 roku akcją zagłady objęto 15.681 osób. Akcja ta ostatecznie zakończyła proces przekształcania Litzmannstadt Getto w wielki obóz pracy (Arbeitsgetto). Ostatecznie 72.750 Żydów niepracujących bądź niezdolnych do pracy wysłano na śmierć, a na ich miejsce przywieziono ponad 15.000 robotników wybranych podczas akcji likwidacji gett prowincjonalnych z Kraju Warty. Kierownictwo najważniejszych spraw – spoczywające dotąd w rękach M. Ch. Rumkowskiego – przejął szef niemieckiego zarządu Hans Biebow.

• **AKCJA LIKWIDACJI GETTA** • Zarząd Litzmannstadt Getto ukierunkował swoje działania na ciągłe podnoszenie produkcji, głównie poprzez wydłużanie czasu niewolniczej pracy. Wzrostem wydajności 93 resortów, produkujących niemal wyłącznie na potrze-



Głównym węzłem komunikacyjnym Litzmannstadt Getto była stacja kolejowa Radegast.

by wojenne III Rzeszy, zainteresowane były zarówno dowództwo Wehrmachtu, Ministerstwo Pracy i Uzbrojenia Rzeszy, jak i miejscowa administracja.

Od połowy września 1942 roku do czerwca 1944 roku w Litzmannstadt Getto panował „względny spokój”. W połowie czerwca 1944 roku wznowiono jednak deportacje do obozów śmierci. Niemcy, realizując konsekwentnie politykę totalnej zagłady Żydów, w obliczu słabnącej pozycji militarnej, prawdopodobnie na początku maja 1944 roku zarządzili likwidację Litzmannstadt Getto – ostatniego na ziemiach polskich i jednego z większych skupisk Żydów na okupowanych terenach.

• **OSTATNIA DROGA** • 15 czerwca 1944 roku w Litzmannstadt Getto zjawiła się komisja niemiecka z szefem gestapo i nadburmistrzem Łodzi w jednej osobie Otto Bradfischem na czele, która przedstawiła ogólny plan „wysyłki grup roboczych do prac porządkowych w zbombardowanych rejonach Rzeszy”. W wyniku ustaleń pierwsza grupa 500 osób miała wyjechać już 21 czerwca 1944 roku, druga licząca 900 osób – 23 czerwca, a następne po ok. 1.000 osób każdego dnia w ciągu kolejnych 8 tygodni.

Pierwszy transport 562 osób wyruszył z Łodzi 23 czerwca 1944 r. Odjeżdżających w cyniczny sposób, bo w ciepłych słowach, pożegnali H. Biebow i komisarz gestapo G. Fuchs. Zapewniali ich, że będą dobrze traktowani. W rzeczywistości transport ten, jak i następne, trafił do komór gazowych Auschwitz. Do 14 lipca 1944 r. odjechało łącznie 10 transportów z 7.196 osobami.

Kolejne transporty, złożone z załóg resortów krajeckich nr 1 i 2, miały odjechać z Litzmannstadt Getto 3 sierpnia 1944 r. Jednak wezwanie to zostało zignorowane, a do punktu zbiorczego zgłosiło się zaledwie kilkadziesiąt osób. Odpowiedzią władz niemieckich było zablokowanie kart żywnościowych dla wymienionych załóg. Miały je otrzymać dopiero po przyjeździe na stację Radegast.

Zarządzenia władz niemieckich i apele Rumkowskiego nie skutkowały, więc władze niemieckie przystąpiły do zmasowanej akcji propagandowej, agitującej do dobrowolnego wyjazdu z Litzmannstadt Getto. Sam Hans Biebow, jak nigdy dotąd, zwrócił się do mieszkańców z „gorącą prośbą” o dobrowolne zgłaszanie się do wyjazdu, obiecując im lepsze warunki pracy i życia oraz gwarantując bezpieczeństwo.

Efekty akcji propagandowej okazały się mizerne, więc władze niemieckie sięgnęły do innych środków. 9 sierpnia ok. godz. 11 zarządzono blokadę ulic i łapankę. Niemcy obstawili kwartał wyznaczony ulica-



mi: Łagiewnicką, Zawiszy, Młynarską i Brzezińską. Zatrzymano ponad 2.000 osób, które odtransportowano do punktu zbiorczego.

Nazajutrz taką samą akcją objęto kwadrat zamknięty ulicami: Żydowską, Franciszkańską, Brzezińską i Kościelną. I tak, dzień po dniu, systematycznie „oczyszczano” następne rejony. Wysiedlaną oraz wyłapywaną z ukrycia ludność kierowano do punktów zbiorczych, bądź bezpośrednio na stację Radegast, skąd w bydłocych wagonach transporty ruszały do obozu koncentracyjnego w Auschwitz.

Ostatni transport ludności wraz z Chaimem Rumkowskim i jego rodziną odszedł z Łodzi ze stacji Radegast 29 sierpnia 1944 roku.

Litzmannstadt Getto, liczące jeszcze w lipcu 1944 roku ponad 70.000 osób, przestało praktycznie istnieć. Pozostało w nim 800-osobowe komando, wybrane przez urzędników niemieckich do oczyszczenia i uporządkowania terenów getta. Większość trafiła niebawem do obozów na terenie Niemiec. Łącznie przez Litzmannstadt Getto w latach 1940 – 1944 przeszło ponad 200 tysięcy żydów, ale tylko nieliczni ocalili.

Z roku na rok represje nasilały się, a ostateczna likwidacja Litzmannstadt Getto nastąpiła 29 VIII 1944 r.

Na miejscu ostatniej drogi mieszkańców Litzmannstadt Getto, na stacji Radegast, powstał pomnik pamięci...





# Wyzwolenie Łodzi - 19 I 1945 r.

Z początkiem 1945 r. rozpoczęła się masowa ucieczka Niemców z Łodzi. Okupanci demontowali urządzenia w fabrykach i wywozili w głąb Rzeszy. Planowano także zaminowanie głównych obiektów przemysłowych.



Defilada wojsk radzieckich i LWP na Piotrkowskiej.



• **WKROCZENIE ARMII CZERWONEJ** • W niemieckich planach obrony Łódź nie miała istotnego znaczenia, chociaż oddziały tutaj stacjonujące mogły stawiać opór i doprowadzić do zniszczeń. 10 stycznia 1945 roku nad miastem pojawiły się rosyjskie bombowce, ale chodziło raczej o efekt psychologiczny. Oświetlona flarami Łódź sprawiała wrażenie płonącego miasta. 19 stycznia 1945 r. żołnierze 1 frontu białoruskiego wkroczyli do Łodzi. Przy udziale łodzian udało się szybko stłumić opór Niemców. Uniemożliwiono również zdetonowanie ładunków wybuchowych, rozmieszczonych w niektórych fabrykach. Szybko przywrócono polski charakter miasta, likwidując niemieckie szyldy. Wznowiono ruch tramwajów, które wyjechały na ulice 25 stycznia.

• **TRAGEDIA RADOGOSZCZA** • Więzienie policyjne na Radogoszczu, zlokalizowane w dawnej fabryce Samuela Abbego, uchodziło za najcięższe w Łodzi. Systematycznie powiększane zamieniło się w swoisty obóz więzienny. Przebywały tam przede wszystkim osoby skazane na śmierć, stąd zabierano m.in. więźniów na zgierską egzekucję w marcu 1942 roku lub na wywózkę do obozów koncentracyjnych. Na Radogoszczu siedzieli przedstawiciele inteligencji, osoby schwyte w łapankach, ale przez pewien czas również jeńcy rosyjscy. Prawdopodobnie w okresie okupacji przez więzienie przeszło 40 tys. osób. Szczególnym okrucieństwem wykazywał się komendant więzienia, porucznik policji Walter Pelzhausen, skazany w 1947 roku na karę śmierci. W planach

AK było zdobycie więzienia w pierwszej fazie ogólnopolskiego powstania. Do takiej akcji nigdy jednak nie doszło, nawet w przededniu zajęcia miasta przez Armię Czerwoną. Nocą z 17 na 18 stycznia wachmani i żołnierze zaczęli mordować więźniów. Najpierw zakłuli bagnetami chorych i funkcyjnych, później na apelu zaczęli strzelać, by w końcu podpalić budynek i obrzucić go granatami. Do próbujących uciec z pożaru strzelano. Z ponad 1500 uwięzionych ocalało jedynie 25 osób.

• **NOWA WŁADZA** • Dwa dni po wkroczeniu Armii Czerwonej do Łodzi przybył pełnomocnik Rządu Tymczasowego Ignacy Loga-Sowiński, który zatwierdził skład tymczasowego zarządu miejskiego. Mieczysław Moczar został mianowany szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Pułkownik Moczar zajął na swoje potrzeby gmach gestapo przy ul. Anstadta 7, budynki kripo przy Kilińskiego 156 oraz więzienia przy Sterlinga i Gdańskiej. Wobec pozostałej w mieście ludności niemieckiej zastosowano odpowiedzialność zbiorową. Żołnierze rosyjscy pytali Polaków, czy ich sąsiedzi zachowywali się przyzwoicie podczas okupacji. Negatywna odpowiedź mogła oznaczać śmierć niemieckiej rodziny. Zdarzały się samobójstwa wśród łódzkich Niemców, jak np. rodziny Biedermannów. Wielu folksdojczów zgrupowano w obozie pracy przymusowej na Sikawie i wykorzystano do robót porządkowych.

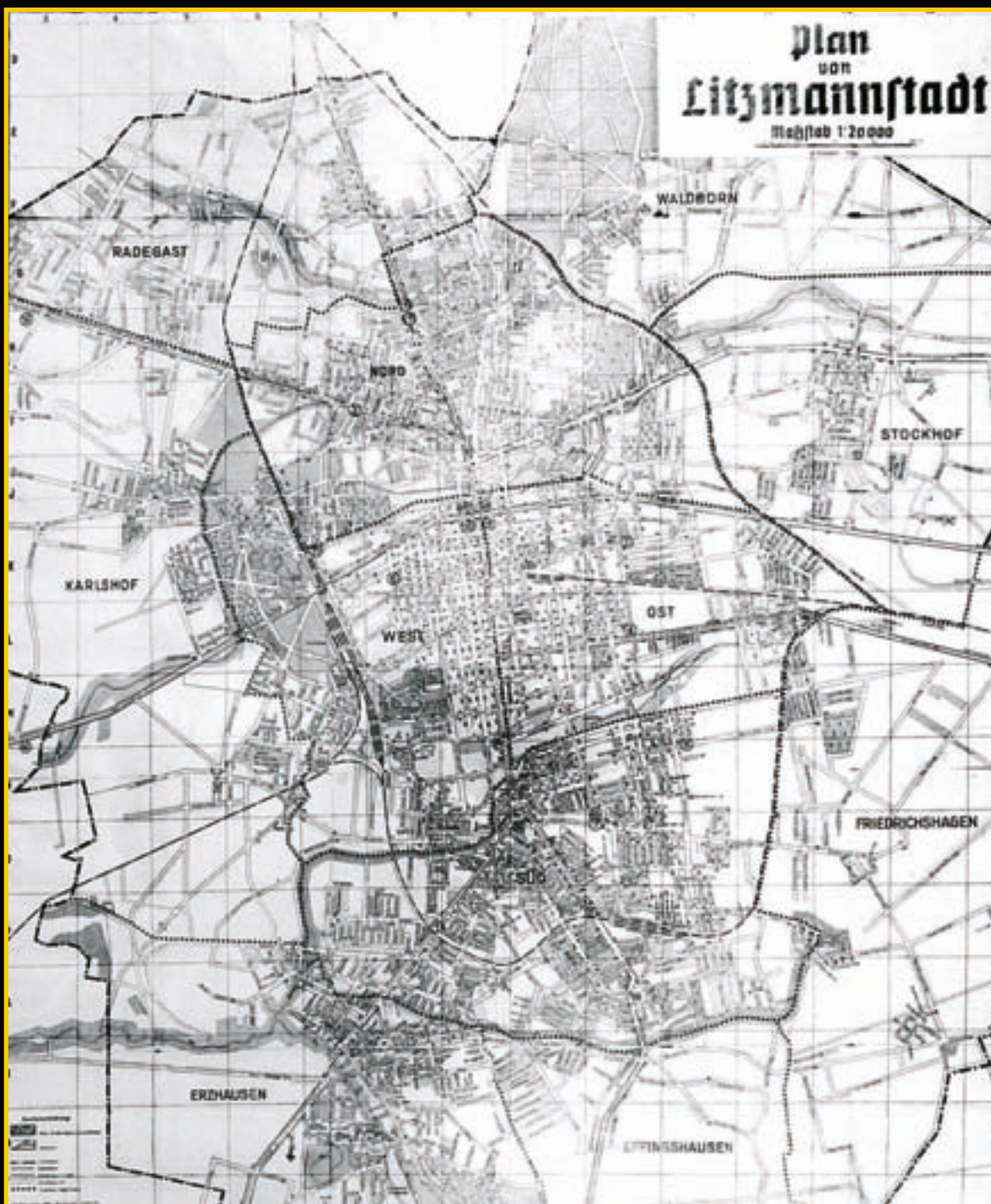
• **STRATY LUDNOŚCIOWE ŁODZI** • Według szacunków ludność Łodzi zmniejszyła się z 680 tys. (1939) do ok. 325 tys. (1945), czyli niemal o połowę. Życie straciło ok. 279 tys. osób, w tym 170 tys. łódzkich Żydów. Pozostali uciekli do GG lub zostali wywiezieni na roboty. Szybko jednak zaczęli ściągać do niezniszczonego miasta ludzie z różnych stron, a Łódź na krótko zaczęła pełnić nieformalnie funkcję stolicy, gdzie ulokowano wiele urzędów państwowych i instytucji kultury. Po wojnie miasto powróciło do tradycji przemysłowych i robotniczych, pozostając centrum włókiennictwa i branży odzieżowej w czasach PRL.



Zgliszcza spalonego przez Niemców więzienia na Radogoszczu w styczniu 1945 r.



Niemiecki plan Litzmannstadt z 1942 roku, z okresu okupacji Łodzi, wykonany przez Erwina Thiema.



[www.mapa.lodz.pl](http://www.mapa.lodz.pl)

DZIĘKI WSPÓŁPRACY Z ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W ŁODZI,  
W INTERNECIE MOŻNA OBEJRZEĆ MAPY I PLANY ŁODZI Z LAT 1821-1946